Nr. 247. Środa, 28 Października 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł: starszego komisarza powiatowego, Mieczysława Tabeau, z Żydaczowa do Stanisławowa; komisarza powiatowego, Stanisława Chołoniewskiego, z Tarnowa do Lwowa; koncypistę Namiestnictwa, Artura Loreta, z Grybowa do Żydaczowa i praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Zbigniewa Józefczyka, ze Lwowa do Grybowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych: Jana Górkę w Bochni, Stanisława Markiewskiego w Wadowicach i Jana Mazurskiego w Liszkach, wszystkich do sądu krajowego w Krakowie; Michała Stopnickiego w Krośnie do Jasła, Ludwika Makucha w Bieczu i Romana Sypka w Wiśniczu do Tarnowa; oraz kancelistów: Wiktora Zenona 2-ga im. Ellnaina de Halbendorf w Radłowie i Bazylego Górnikiewicza w Nisku do Wadowic i Jana Żukowskiego w Bieczu do Kęt; wreszcie zamianował kancelistami: tyt. wachmistrza żandarmaryi, Andrzeja Sumarę dla Ropczyc; przywódcę posterunku żandarmeryi, Karola Kopytkiewicza dla Wiśnicza; tyt. wachmistrza żandarmeryi, Józefa Gockę dla Niska; podoficera rachunkowego I. klasy 40 p. p., Jana Klusa dla Tyczyna; tyt. wachmistrza żandarmeryi, Franciszka Proroka dla Biecza i sierżanta 31 p. p. obrony krajowej, Karola Wagę dla Liszek.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficyałów pocztowych: Ludwika Szajhara z Kołomyi i Maksymiliana Cramera z Krakowa, obu do Lwowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że rewizya trasy i komisya stacyjna z powodu projektowanej kolei elektrycznej w Drohobyczu odbędzie się dnia 17 i 18 listopada 1908 i rozpocznie pierwszego dnia o godzinie 9 minut 30 rano na dworcu w Drohobyczu.

Plany wyłożone będą po myśli § 10 rozporządzenia ministeryalnego z 29 maja 1880 Dz. p. p. nr. 57 w c. k. starostwie w Drohobyczu przez dni 8 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty lub uwagi można wnieść w ciągu powyższych 8 dni na ręce c. k. starostwa w Drohobyczu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 26 października 1908 l. 144.901 o wyłączeniu szeregu gmin z obszaru zamkniętego z powodu zarazy pyska i racic, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 27 października.

Sejm.

(27 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu, w dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad budżetem krajowym na r. 1908 i 1909, zabrał głos p. dr. Battaglia. Mowca podniósłszy na wstępie swego przemówienia, że przynależność stronnictwa narodowo-demokratycznego do lewicy sejmowej nie jest tylko taktycznym środkiem, lecz uzasadniona jest w programie stronnictwa, którego jedną z idei żywotnych jest łączenie sił, odpowiedział następnie na pytanie, dlaczego stronnictwo narodowo-demokratyczne dąży do utrudnienia walki politycznej, oświadczając się stanowczo za reformą wyborczą. Dzieje się to ze względu na interes narodowy.

Chcemy — wywodził mowca — utrudnienia zdobywania mandatów dla was i dla siebie, bo chcemy zwiększonego oddziaływania na masy i rozwijania w nich sił narodowych. Nasze wygodne życie i łatwe zdobywanie mandatów stały dotąd na przeszkodzie rozwojowi sił narodu. Nie chce też stronnictwo narodowo-demokratyczne zostawiać szerokich warstw narodu na łup żywiołom walko-klasowym, żywiołom anarodowym, albo antinarodowym.

Przechodząc z kolei do omówienia wywodów posłów ruskich, podniósł mowca, że sobotnie mowy tych posłów odznaczały się parlamentarną formą, godnością i umiarkowaniem i umożliwiały pertraktacye, dzisiejsze jednak, jakkolwiek mowa p. Lewickiego była też utrzymana na tym poziomie, osłabiły nadzieję lepszych stosunków polsko-ruskich.

Odpowiadając na pytanie, rzucone przez p. Lewickiego: Wojna, czy pokój? oświadcza p. Battaglia, że odpowiedź na to pytanie nie zależy od Polaków, lecz od Rusinów. Póki nie nastąpi ze strony ruskiej zawieszenie broni, póty nie może być mowy o rokowaniach pokojowych.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił z kolei mowca wywodom p. Makucha, który stanął na tem stanowisku, że za nieszczęśliwe położenie chłopa w Galicyi, za posuchę, za słotę i październikowy śnieg odpowiadać ma większość sejmowa. Mowca musi oświadczyć p. Makuchowi, że winę opłakanego położenia chłopa tak polskiego, jak ruskiego, ponosi nietylko Rząd, sam chłop i ustrój życia publicznego, lecz także i ci politycy, którzy prowadząc przez szereg lat politykę desperacką, powstrzymywali tego chłopa od rozwijania cnót ekonomicznych. W ostatnich czasach jednak widoczne są poważne usiłowania poprawy, czego dowodem znaczne wydatki kraju na melioracye, regulacye, subwencye rolnicze i t. d. Zdaniem mowcy zasadniczy pogląd na świat p. Makucha nie tyle może jest zbliżony do socyalizmu, ile do anarchizmu. — Pogląd ten jednak nie jest właściwy wielu innym posłom ruskim, a nie podziela go także znaczna część narodu ruskiego. To jedno powinien wiedzieć naród ruski, że groźbą i gwałtem nie dostać nie można. Jeżeli grupa radykalna stawia zasadę z 12 tablic: *Adversus hostem omnia licita,* to my na to nie odpowiemy tą samą zasadą, bo na to nasza kultura nie pozwala, lecz inną zasadą z tych 12 tablic, *adversus hostem aeterna auctoritas esto.* Wobec wroga jest jedna zasada nieprzedawnionych praw historycznych, obrony stanu posiadania i obrony własnego bytu.

6)

Jan Grzegorzewski.

MOZAIKA WSCHODNIA.

Listy bałkańskie.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy).

Wobec takiego poziomu nędzy materyalnej i umysłowej, nie może być mowy o udziale duchowieństwa zakonnego w wychowywaniu i kształceniu społeczeństwa. Zadanie na tem polu zakonu wschodniego w zastępstwie jego spełniają zakony zachodnie, katolickie męskie i żeńskie, które w większych miastach bułgarskich, jak w Sofii, Płowdiwie, Warnie.... mają szkoły swoje średnie, nie licząc gimnazyum Zmartwychwstańców w Odrynie, które założono przed laty z inicyatywy polskiej, gdy tamte wszystkie inne są w ręku zakonników i zakonnic francuskich i niemieckich z ich utrakwistycznym językiem wykładowym. Rodzice już nie tylko katolicy, zarówno cudzoziemscy jak bułgarscy, ale w równej mierze oddają tam dzieci swe prawosławni, nie tylko aby nabrały biegłości w obu językach europejskich, ale by też doznały opieki moralnej i ogłady towarzyskiej. Jakoż — już na pierwsze wejrzenie, przy przypadkowem bodaj spotkaniu się, zarysowują się różnice w zachowaniu się wychowańców tych szkół od innych. Raz na chybił trafił zrobiłem próbę. Szedłem w towarzystwie włoskiej pary małżeńskiej, jadącej na Wschód. Trotuar w jednem miejscu ujrzeliśmy zabarykadowany grupą kilkunastu młodzieńców, baraszkujących między sobą. Mimo poważniejszego wieku mego i obecności damy, żaden nie ustąpił nam miejsca na przejście — wedle stałego zwyczaju tutejszego: musieliśmy zboczyć na środek ulicy błotnistej i obejść towarzystwo dokoła. Nie upłynęło kilka minut, gdy w sąsiedniej ulicy znów na chodniku natrafiamy na stojących trzech młodych ludzi. Zaledwo zbliżyliśmy się do nich, mimo, iż miejsce jeszcze było bokiem do przejścia gęsiego, rozstąpili się skwapliwie na prawo i lewo, pozostawiając nam szeroki przestwór bez konieczności złamania linii frontu naszego:

— Dziękujemy. Panowie wychowańcami fratrów? — mówię, zwracając się do nich z pewnością i naciskiem.

— *Tyj je, mota wi se, poczytajemi gospodine!* — odpowiadają, z wdziękiem uchylając kapeluszy, a ze zdziwieniem włoskiej pary.

A gdy się bliżej pozna takich wychowańców, różnice jaskrawiej występują nietylko w objawach zachowania się zewnętrznego, ale i w przekonaniach i wychowaniu moralnem. Umysłowo może nie zawsze bywają tak rozwinięci, jak frekwentanci szkół rządowych, a często brak im śmiałości w poglądach, stanowczości w zdaniach lub bystrości w oryentowaniu się, ale też pozbawieni są zarozumiałości tamtych i ich zoilizmu, a już zgoła nie napotkać tam anarchizmu w pojęciach naukowych i społecznych, natomiast więcej równowagi duchowej, porządku w rozumowaniu i przywiązania do podstaw cywilizacyjnych społeczeństwa. Tam trzeba będzie szukać z czasem zaczątków dla stronnictwa rozumnego konserwatyzmu, lub umiarkowanego liberalizmu, jako przeciwwagi do zwichrzonych i rozwydrzonych umysłów.

Jeszcze korzystniej przedstawiają się panienki. Idąc za popędem i zdolnością bułgarską szybkiego metamorfozowania się z larwy w motyla, taka wiejska dziewucha po ocknięciu się na bruku miejskim i przyodzianiu toalety europejskiej, amalgamuje się szybko wpływami nowej atmosfery. Gdy wszakże widzisz n. p. na przechodzie w ordynku szeregowym kroczące pensyonarki podlotkowe gimnazyów rządowych, a obok nich lub z drugiej strony ulicy również ordynek pupilek Sióstr zakonnych — różnica między jednemi i drugiemi od razu rzuca się w oczy: gdy pierwsze hałasując głośno, gestykulując rubasznie, stąpają zamaszyście, a ruchy ujawniają zbyt ostro, niemal po męsku, — drugie jakby płyną, przemawiają się cicho, dyskretnie, z lekką elastycznością i pewnym miękkim wdziękiem w poruszeniach. Gdy po skończeniu nauk wylecą w świat pięknie rozwiniętymi motylami, nie zatracą zdolności osiadania na kwiatach, lub pielęgnowania własnych gąsienic, ale trudno będzie spotkać między niemi kandydatki feminizmu lub krzyczące bohaterki romansu, ale za to łatwiej takt i łagodność kobiecą i te ogólne cechy kultury niewieściej, które przy powabie zapewniają trwałość rodzinie i siłę społeczeństwu.

Dla tej to kultury o wiele łatwiej, skuteczniej i korzystniej nawet dla nas mogłyby tu pracować zakonnice polskie — tak ze względu na pobratymczość narodową, jakoteż gwoli tych właściwości błogich kobiety polskiej, które byłyby potrzebniejszemi odradzającemu się społeczeństwu bułgarskiemu i bardziej dobroczynny wpływ wywarły od niemieckiego i francuskiego. Skorośmy stanęli geograficznie i dziejowo u wrót Wschodu, tedy i w tym kierunku kulturalnym zadania nasze, prawa i obowiązki są naturalne. Czuły to i rozumiały obie strony — tak polska jak i naddunajska, skoro tak chętnie i tak długo bojarowie wołoscy i multańscy wysyłali swe córki na wychowanie do Sercanek naszych we Lwowie i nigdy dość odżałować się nie da, iż matki przełożone instytutu tego dały się zniewolić do zamknięcia podwoi swoich prawosławnym Rumunkom — pod naciskiem ciasnych i nieuzasadnionych obaw niektórych rodziców polskich (a raczej może samych matek panienek), by córki ich w ciągłem towarzystwie wyznawczyń Kościoła wschodniego, nie przejęły się schyzmą. Zagrożono — jak to już zaznaczyłem dawniej gdzieindziej — odebraniem własnych dzieci z zakładu w razie dalszego w nim przebywania prawosławnych. Tę samą replikę, jaką w swoim czasie wypowiedziałem był z tego powodu przełożonej Sercanek, słyszałem z ust rumuńskich i bułgarskich.

— Wszakże wobec większości uczenic katolickich, personalu wychowawczego i całego środowiska miejscowego, snadniej mogły się obawiać Rumunki zlatynizowania ich dzieci, niż odwrotnie, — a jednak ani tej obawy nie miały, ani nawet, gdyby tak była, nie powstrzymałoby ich to od korzystania z dobrodziejstw wychowania Sacre-coeur'ek — powiadano niejednokrotnie: — przecież wobec większości uczenic bułgarskich w szkołach katolickich w Bułgaryi, wobec całego otoczenia Kościoła wschodniego, bardziej uzasadniona byłaby podobna obawa u tutejszych rodziców katolickich, a jednak oddają one swe dzieci do tych szkół, bez żadnej ujmy dla katolickich ich uczuć.

Upadły gabinet stambułowski Petkowa, za ministerstwa oświaty Apostołowa, usiłował ratować upadły wpływ duchowieństwa wyjednaniem ustawy sejmowej, nakazującej konieczną obecność popa w składzie każdej rady szkolnej okręgowej. Paliatywny ten środek może na jakiś czas mieć jakie takie znaczenie osobiste, (jeśli ustawy nie odwołają Sejmy następne pod wpływem gabinetów innych stronnictw), zwłaszcza gdy niewykształcona część starszego duchowieństwa, skazana na wymarcie, ustąpi miejsca wykształconemu; na dłuższą wszakże metę i na ogół spraw i pojęć wpływu mieć nie może.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wobec twierdzenia p. Oleśnickiego o polonizacyi wschodniej Galicyi powołuje się mowca na statystykę, która stwierdza, że nie polonizacya, lecz rutenizacya odbywa się we wschodniej Galicyi.

Odparłszy z kolei zarzuty p. Oleśnickiego, jakoby Rusini mieli utrudniony przystęp do kolei i byli upośledzeni na wielu polach, zauważył mowca, że Polacy nie odnoszą się do Rusinów nieżyczliwie, lecz muszą pozostać w pozycyi wyczekującej z bronią u nogi. Także stronnictwo mowcy ma swoją trylogię taką samą, o jakiej mówił p. Lewicki. Dążymy — mówił p. Battaglia — do reformy wyborczej, reformy administracyi krajowej i samorządu kraju przy równouprawnieniu obu narodowości.

Przeszedłszy następnie do spraw budżetowych, zaznaczył mowca między innemi, że do źródeł nowych dochodów zalicza zaprowadzenie monopoli krajowych i dzierżawę krajową rozmaitych przedsiębiorstw, jak n. p. kwestyę wydzierżawienia kolei państwowych, co było pomysłem Szczepanowskiego. W końcu zajmował się p. Battaglia kwestyą rolnictwa i przemysłu, emigracyą, stosunkami zarobkowymi i organizacyą robotników. Przemówienie swe zakończył wezwaniem do dalszego kroczenia na drodze odrodzenia odważnie, śmiało naprzód.

Następny mowca p. Stapiński zaznaczywszy, że stronnictwo ludowe w ostatnim roku przeszło wśród stronnictw polskich największy kawał drogi, bo ze stronnictwa, liczącego czterech posłów w Radzie państwa i Sejmie, doszło do prawie 20 posłów w parlamencie i 20 w Sejmie, podniósł następnie, że ta zmiana musiała pociągnąć za sobą także pewne zmiany w sposobie działania, a w następstwie pewne zamącenia w zapatrywaniach na stronnictwo ludowe. Wobec tego mowca chce stan rzeczy wyjaśnić.

Polskie stronnictwo ludowe uważa za pierwszy punkt swego programu wywalczenie dla ludu polskiego tego stanowiska i zastępstwa, jakie mu się należy we wszystkich miejscach, gdzie się sądzi o sprawach społecznych i decyduje o wypadkach. To zastępstwo nie ma być tak rozumiane, jak ktoś mówił, iżby wprowadzić do Sejmu 70 chłopów, lecz idzie tylko o to, aby lud był zastępowany tylko przez tych, których z dobrej woli, według swego własnego uznania wybierze.

To żądanie naczelne odpowiedniego zastępstwa dotychczas spełnione nie zostało. Brak bowiem rzeczników z woli ludu wybranych w Radzie szkolnej krajowej, w Banku krajowym, we włościach rentowych itd. — Także w administracyi politycznej i autonomicznej jeszcze nie nastąpiły wymagane zmiany. Co do tych wszystkich żądań stronnictwo ludowe zajmuje stanowisko wyczekujące. Czeka ono na czyny, a nietylko na słowa i okazywaną życzliwość, jednakże czekanie to za długo trwać nie może.

Stronnictwu ludowemu zarzucano dawniej brak poczucia obowiązku narodowego. Tak jednak w rzeczywistości nie było. Jakkolwiek stronnictwo pozostawało poza Kołem polskiem, to jednak było zawsze w całem tego słowa znaczeniu stronnictwem narodowem, bo nikt tak jak rolnik, a wśród rolników, jak chłop, nie jest tak związany z losem tej ziemi polskiej. Mowca przyznał, że na zjazdach miał dużo walki, aby utrzymać posłów poza Kołem, a przywódca stronnictwa w siermiędze, p. Bojko od pierwszej aż do ostatniej chwili zawsze mówił: „Chodźmy do Koła". Ten obraz walki wyszedł jednak, zdaniem mowcy, na dobre i jednej i drugiej stronie, czego dowodem były ostatnie wybory do Sejmu, z których i jedni i drudzy są zadowoleni.

P. Staruch: Tylko my niezadowoleni.

P. Stapiński: Najprzykrzejszym epizodem była walka stronnictwa z częścią duchowieństwa, która również nie leżała w jego programie, lecz była mu narzucona. Zarząd stronnictwa wie, że ludowi potrzeba głębokiej wiary, która jedna może mu dopomódz do przetrwania ciężkich czasów. Z chwilą, kiedy tylko to było możliwe, nietylko walka z duchowieństwem ustała, ale mowca uważał sobie za obowiązek uregulować u Arcypasterzy stosunek stronnictwa do Kościoła katolickiego.

Przechodząc do słów ks. Pastora, zapewnił mowca, że nigdy nie było zamiarem stronnictwa ludowego osłabiać w ludzie uczucia religijnego i przywiązania do Kościoła katolickiego, a jeżeli, jak się twierdzi, walka stronnictwa miałaby w skutku osłabienie uczucia religijnego wśród ludu, to nad tym szczerze ono ubolewa. Mamy nadzieję, — mówił p. Stapiński — że się to nigdy nie powtórzy.

P. ks. Pastor: Brawo!

P. ks. Stojałowski: Już jutro będziemy oblewać!

P. Stapiński apelował następnie do ks. Pastora, aby czuwał nad tem, żeby nigdy nie wróciły te przyczyny, które ową smutną walkę wywołały.

Oświadczywszy z kolei, że stronnictwo ludowe będzie współdziałało z zastępcami miast, jakkolwiek posłowie z miast odrzucali już niejednokrotnie słuszne postulaty ludu, zaprzeczył następnie, jakoby polityka stronnictwa podyktowana była względami na poszczególne osoby i jakoby można członkom jego zawrócić głowy sentymentami i honorami. Również zaprzeczył mowca, jakoby zarząd stronnictwa dbał wyłącznie o popularność.

Przechodząc do omówienia programu prac stronnictwa, oświadczył mowca, że ludowcy są autonomistami w najszerszem tego słowa znaczeniu. Program stronnictwa nakazuje dążyć do wyodrębnienia Galicyi wraz z polską częścią Szląska, a popierać także wszelkie dążenia, zmierzające do rozszerzenia autonomii.

Dalszy ustęp swej mowy poświęcił p. Stapiński reformie wyborczej do Sejmu, podnosząc, że reforma ta musi nastąpić w takim czasie, ażeby powszechne wybory sejmowe odbyły się koniecznie przed wyborami do Rady państwa. Stronnictwo mowcy jest za wyborami powszechnymi, równymi, tajnymi i bezpośrednimi. Stronnictwo ludowe żądać będzie także, by kobiety w tej sprawie były równouprawnione.

Odpowiadając z kolei na zarzut, uczyniony stronnictwu ludowemu, że nie wniosło projektu reformy wyborczej, zauważył p. Stapiński, iż na pierwszem zaraz posiedzeniu komisyi reformy wyborczej oświadczył imieniem członków klubu, iż przystępuje do wniosków pp. Oleśnickiego i Korola, opartych na czteroprzymiotnikowem głosowaniu, ze zmianą w odniesieniu do stosunku mandatów polskich i ruskich, opartego na kluczu, przyjętym w Radzie państwa.

Projekt reformy wyborczej, wygotowany przez stronnictwo demokratyczne, jest dla członków stronnictwa mowcy niezrozumiały. Mowca nie może pojąć, dlaczego Izby adwokackie i Izby handlowe mają mieć swych zastępców. Również nie może mowca się zgodzić na to, aby jeden obywatel miał dwukrotne prawo wyborcze. Wobec tego, że tyle czasu zajęły ostatnie wybory dwukrotne, nie leży — zdaniem mowcy — w interesie ludu, ażeby przystępował w tej chwili lub na wiosnę znowu do wyborów sejmowych. Pracę o wiele korzystniej byłoby zwrócić w innym kierunku. Według zgodnych oświadczeń, bez protestu z żadnej strony zadecydowano, że nowe prawo wyborcze ma przyjść do skutku w r. 1910 i w tym roku mają się odbyć nowe wybory do Sejmu. Permanencya reformy zacząć się ma od r. 1909.

W końcu omawiał p. Stapiński stanowisko swego stronnictwa wobec Rusinów, przyczem podniósł, że stronnictwo stoi na stanowisku równouprawnienia narodowego i że żadnej nie myśli czynić krzywdy Rusinom. Mowca oświadczył jednak, iż Rusini gwałtem i rozbojem niczego nie uzyskają. W końcu apelował mowca do Rusinów, by pracowali w zgodzie z reprezentantami ludu polskiego dla dobra ludu.

P. hr. Piniński stwierdził przedewszystkiem, że zmieniony skład Sejmu przejawił się pod niejednym względem dodatnio w dotychczasowych przemówieniach. Mowca nie czuje wcale żalu z tego powodu, że stronnictwa prawicy nie tworzą już większości, gdyż odpowiedzialność dzielą teraz w większym stopniu lewica i posłowie ludowi. — Omawiając z kolei obszernie kwestyę reformy wyborczej, podniósł iż rozszerzenie prawa wyborczego jest konieczne, jak potrzebną jest reforma administracyi, a specyalnie ustawy gminnej. Zdaniem mowcy jest obowiązkiem wszystkich zbliżyć się do siebie i wzajemnie wyrozumieć, ażeby w ten sposób skutecznie popierać to, co nam wspólne. Mowca do stanu włościańskiego żywił zawsze jak najlepsze uczucia, gdyż uważał ten stan za bardzo zdrowy i bardzo silny, potrzebujący poparcia.

Omówiwszy z kolei ankietę dla sanacyi finansów krajowych i projekt podwyżki podatku spirytusowego, wykazywał p. hr. Piniński potrzebę oszczędności budżetowej nietylko w gospodarce krajowej, lecz także państwowej.

Następnie przeszedł mowca do omówienia stosunku narodowości polskiej do ruskiej i stwierdził, że ton przemówień pp. Oleśnickiego, Korola i Lewickiego był w ogólności poważny. W szczególności korzystne wrażenie uczyniło na mowcy przemówienie p. Korola. Jeden jednak ustęp przemówienia tego posła wymaga sprostowania. Polacy bynajmniej nie stosują zasady *divide et impera* wobec Rusinów i nie wywołali tego głębokiego rozdziału między dwoma stronnictwami ruskiemi, gdyż nie mieli na to nawet wpływu. Polacy — mówił p. hr. Piniński — woleliby wywołać inne *divide*, choć bez *impera*, aby mianowicie w jednem stronnictwie wyłączyły się żywioły, propagujące hasło: „Za San" od tych, które nie uważają Polaków za wrogów, z którymi nie ma pojednania; w drugiem zaś te, które są wrogami Polaków z innego znów powodu, od reszty tego stronnictwa, przychylnego Polakom. Wówczas, zdaniem mowcy, nastąpiłoby i zbliżenie partyi staroruskiej z ukraińską, a zarazem zbliżenie Polaków z Rusinami.

Sądzę — ciągnął dalej mowca — że ostatnie okropne wypadki, ohydna zbrodnia spełniona na jednym z najlepszych obywateli tego kraju i gloryfikowanie tej zbrodni przez pewien odłam społeczeństwa ruskiego, otworzyły oczy rozsądniejszym politykom co do tego, że skrajne środki walki i zachęcanie do gwałtu i terroru są bronią zatrutą, która z walki między Polakami a Rusinami raz na zawsze powinna być usunięta.

Mowca na kwestyę narodowościową i u nas i w Austryi zapatruje się, przynajmniej na bliższą metę, dość pessymistycznie. My starsi — wywodził p. hr. Piniński — już nie dożyjemy tych czasów, ale przyjdą one kiedyś, gdy z pogardą patrzeć będą na ten obłęd, że uważano w naszych czasach za święty obowiązek i wielce szlachetną rzecz nienawiść i zwalczanie tego, który mówi odmiennym nieco językiem. My na razie możemy tylko dążyć do złagodzenia i osłabienia tej walki.

Omawiając następnie wywody p. Oleśnickiego, sprzeciwił się p. hr. Piniński stanowczo jego postulatowi zupełnego rozdziału szkolnictwa na dwie szkoły narodowe wraz z podziałem Rady szkolnej krajowej. Jeżeli idzie o taką szkołę narodową, która pielęgnuje ideały narodowe, to mają ją już teraz i Polacy i Rusini, lecz jeżeli idzie o szkoły narodowe, zaszczepiające nienawiść do drugiego narodu, to chroń nas Boże od nich. O wiele prędzej zgodziłby się mowca na utrakwizm, chociaż on jest utrudnieniem pod względem naukowym. Bądź co bądź muszą Rusini przyznać, że pod względem szkolnictwa mają w kraju bardzo daleko idące prawa. Prawa te mogą być stopniowo rozszerzane. Ale jeżeli p. Lewicki powiedział, że skoro te postulaty będą spełnione, nastąpi zgoda i spokój — to należy zapytać, kto z posłów ruskich jest upoważniony do robienia pokoju i zgody w imieniu całego ruskiego narodu? Niema nikogo, póki społeczeństwo ruskie w większej części zajmuje wręcz radykalne stanowisko.

P. Dudykiewicz mówił, że czuje się odosobnionym. Ale i my — powiada p. hr. Piniński — czuliśmy to, bo mówił bardzo odmiennie od tego, co się dotąd w Sejmie słyszało, jak odmienne były dźwięki jego mowy od tych, do których Sejm przyzwyczajony jest ze strony posłów ruskich. Zarzucał poseł ten mowcom ruskim nieszczerość. Ale właśnie jego mowa była nieszczera i niejasna i czuć było, że kryje się tam myśl, której on nie chce głośno wypowiadać.

W końcu zbijał mowca słowa p. Battaglii, że znajdujemy się w chwili jakiegoś wielkiego przełomu narodowego. Przełomowych chwil w dziejach jest nader mało i oby było ich mało. Rozwój powinien iść powoli i stopniowo. Idzie on w kierunku demokratycznym i tej ewolucyi nie powinien nasz Sejm lekceważyć, ale powinien ją rozważnie i stopniowo przygotowywać. (Huczne oklaski).

P. Stefczyk przedstawił postulaty ekonomiczne stronnictwa ludowego, a mianowicie wydanie ustawy parcelacyjnej, utworzenie silnej zawodowej organizacyi rolniczej, udoskonalenie pośrednictwa pracy, uregulowanie emigracyi zamorskiej, podniesienie rzemiosł i przemysłu domowego, odzyskanie na własność i w zarząd kraju lasów i dóbr kameralnych. Oświadczył się za przekazaniem krajom całego dochodu z podwyższonego podatku od wódki, oraz wydatnej subwencyi rządowej na popieranie nauki rolnictwa i leśnictwa. W tym duchu też postawił szereg rezolucyj.

Na tem zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

* * *

Z komisyj.

☐ Komisya gminna załatwiła wczoraj ostatecznie na podstawie referatu p. Górskiego przedłożenie Wydziału krajowego w przedmiocie przyłączenia sąsiednich gmin i obszarów dworskich do miasta Krakowa. Na podstawie uchwały komisyi, powziętej wszystkimi głosami przeciw jednemu, do Wielkiego Krakowa przyłączone będą gminy i obszary dworskie, objęte projektem Wydziału krajowego, z wyjątkiem jedynie Dąbia i Ludwinowa. Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce opłacać będzie miasto Kraków z tytułu ubytku dochodu z dodatków do podatków przez 20 lat sumę ustaloną, zmniejszoną procentowo w skutek wyłączenia od wcielenia do Krakowa gminy i obszaru dworskiego Ludwinowa.

Reprezentacyi pow. krakowskiego wynagrodzenie zostało w ten sposób ustalone, iż powiat przy dotychczasowej stopie dodatków do podatków 49 prc., ma mieć w następnych 30 latach wraz z coroczným unormowanym zasiłkiem miasta Krakowa dochód roczny po 116.000 kor. Gdyby w którym roku dochód tej kwoty nie dosięgnął, miasto Kraków dopłacić ma brakującą sumę. Sprawozdanie komisyi gminnej o Wielkim Krakowie wejść ma na porządek dzienny Sejmu dopiero po uchwaleniu budżetów około 2 listopada.

Komisya gminna załatwiła następnie na podstawie referatu p. Leo, jego wniosek z wezwaniem do Rządu, aby bezzwłocznie przystąpił do reorganizacyi straży policyjnej we Lwowie, Krakowie i Przemyślu, przez zastąpienie straży wojskowej strażą policyjną cywilną, a to analogicznie do urządzenia cywilnej straży policyjnej, przeprowadzonego już przez Państwo w Wiedniu, Pradze i innych miastach Monarchii.

W komisyi budżetowej uchwalono na podstawie referatu p. Skałkowskiego preliminarze budżetów funduszów propinacyjnych na r. 1909, oraz zamknięcia rachunków tych funduszów za r. 1907.

W komisyi gospodarstwa krajowego załatwiono na podstawie referatu p. Battaglii przedłożenie Wydziału krajowego o krajowym składzie publicznym w Krakowie.

W komisyi administracyjnej załatwiono na podstawie referatu p. Dudykiewicza wniosek p. Styły o zmianę niektórych postanowień ustawy budowlanej dla wsi, uchwalając zmiany kilku paragrafów.

Na podstawie referatu p. Maissa uchwalono wniosek p. Kleskiego z wezwaniem do Rządu, aby m. Kołomyję przeniósł do II. kl. dodatku aktywalnego urzędników państwowych; petycye miast Chyrów i Bolszowce o przyznanie opłat od napojów spirytusowych, przekazano Wydziałowi krajowemu.

W komisyi szkolnej uchwalono na podstawie referatu p. Halbana cały szereg rezolucyj w sprawie szkół średnich. Komisya domaga się od Rządu, aby: zajął się odpowiedniem umieszczeniem szkół średnich; przeprowadził pomnożenie liczby posad nauczycielskich, kraj. inspektorów, oraz tak inspektorom jak i dyrektorom dodał siły pomocnicze; wziął pod rozwagę wydanie regulaminu służbowego dla nauczycieli; przystąpił do pomnożenia kursów hospitantów; aby zapewniono historyi ojczystej stanowisko należne i pedagogicznie pożądane w ogólnem nauczaniu historyi. Wydział krajowy ma zaś w porozumieniu z Radą szkolną krajową wziąć pod rozwagę usiłowania Towarzystwa zreformowanej szkoły średniej i wstawić na ten cel do budżetu r. 1910 odpowiedni zasiłek.

Sprawy bałkańskie.

Akcya dyplomatyczna.

Z Konstantynopola donoszą: Z powodu rozpowszechnionych w prasie europejskiej wiadomości, należy stwierdzić, że Porta zaniosła protest do mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim przeciw ogłoszeniu niezawisłości Bułgaryi. Co się tyczy zaś aneksyi Bośnii i Hercegowiny, wniosła Porta protest tylko u Rządu austro-węgierskiego, a odnośną notę przesłała ambasadorom mocarstw jedynie celem informacyi. Porozumienie między Turcyą a Austro-Węgrami jest kwestyą bardzo ważną dla powodzenia zebrać się mającej konferencyi mocarstw. — W rozsądnych kołach tureckich, które nie ulegają obcym wpływom, istnieje nadzieja, że porozumienie będzie osiągnięte.

Wedle *Wr. All. Ztg.* angielski ambasador w Wiedniu oświadczył wspólnemu Rządowi austro-węgierskiemu, że rząd angielski daleki jest od podejmowania kroków, które miałyby przeszkodzić bezpośrednim pertraktacyom między Austro-Węgrami a Turcyą. Rząd angielski w interesie pokoju może tylko z radością powitać te pertraktacye.

Korespondent wiedeński *Tempsa* rozmawiał z pewnym dyplomatą, który powiedział, że jest przekonany, iż przerwane rokowania między Turcyą i Austro-Węgrami na nowo rozpoczną się wkrótce. Turcya gotowa jest uznać aneksyę, ale w zamian zażąda: 1. aby uznanie aneksyi nastąpiło przy równoczesnem oddaniu Turcyi Sandżaku nowobazarskiego; 2. aby Austrya zapłaciła także część długu państwowego tureckiego, jaki przypada na Bośnię i Hercegowinę w stosunku do jej ludności; 3. konferencya mocarstw oznaczy finansowe wynagrodzenie, jakie Austro-Węgry mają zapłacić Turcyi za aneksyę.

Co do Bułgaryi, ów dyplomata sądzi, że szanse porozumienia są bardzo małe. Turcya żąda zapłacenia zaległych i skapitalizowania przyszłych haraczów, wynagrodzenia za kolej wschodnią i za uznanie niezawisłości.

Biuro Wolfa donosi: Konferencye, jakie odbyli kanclerz ks. Buelow i sekretarz stanu Schoen z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych Izwolskim, odnosiły się do kwestyi, czy ostatnie wydarzenia na półwyspie Bałkańskim powodują potrzebę wystąpienia z oficyalnym projektem zwołania konferencyi mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim i czy projekt ten będzie przyjęty przez te mocarstwa. Rząd niemiecki nie ma żadnych zasadniczych powodów przeciw zwołaniu konferencyi. Oba rządy: niemiecki i rossyjski zgadzają się w tem, że zwołanie konferencyi jest możliwe tylko wtenczas, jeśli przedtem

osiągnięta zostanie kompletna zgoda wśród wszystkich mocarstw, podpisanych na traktacie berlińskim. Co do rozmiarów i treści programu, rząd niemiecki obstaje przy tem, że nie zgodzi się na żaden taki punkt programu, przeciw któremu Austro-Węgry podniosłyby jakikolwiek zarzut. Taki punkt może tworzyć przedmiot dalszych pertraktacyj. Następnie co do innych punktów, zwłaszcza co do umów, proponowanych w interesie Turcyi, stwierdzono zupełne porozumienie między rządem niemieckim a rossyjskim. Oba rządy starać się będą o znalezienie pokojowego i sprawiedliwego rozwiązania obecnych trudności.

Stan rzeczy w Serbii.

Według doniesień belgradzkich dzienników, król Piotr podpisał wczoraj traktat serbsko-czarnogórski w sprawie wspólnej akcyi wojennej obu państw na wypadek wojny.

Do *Budapesti Hirlap* donoszą z Belgradu, że ruch bojkotowy tam ustawicznie wzrasta i skierowuje się także przeciw kupcom niemieckim. Studenci już od wczesnego rana otaczają sklepy kupców austryackich i nie puszczają do nich kupujących, a jeśli któremu z nich uda się wejść do sklepu i kupić coś, to mu zakupiony towar z rąk wyrywają.

Onegdaj w Semendrii, jak zwykle w niedzielę, wywieszono flagę na agencyi dyplomatycznej austro-węgierskiej. Flagę tę zerwał jakiś uczeń gimnazyalny i spalił ją. Prezydent gabinetu serbskiego Velimirović wczoraj przed południem udał się do posła austro-węgierskiego hr. Forgacha, wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku i prosił o przebaczenie. Prefektowi w Semendrii rząd polecił, aby przeprowadził śledztwo, winnych pociągnął do odpowiedzialności i zdał sprawę, dla czego temu wypadkowi nie zapobieżono. Zdaje się, że w tym wypadku ponosi winę tylko młodzieńczy nierozsądek.

Następca tronu ks. Jerzy wyjechał onegdaj, jak już doniesiono, w specyalnej misyi do Petersburga. Na dworcu był między innymi także poseł rossyjski.

Odjazd ks. Jerzego nastąpił z wielką uroczystością przy huku 21 honorowych salw armatnich. Ponieważ następca tronu jechał przez Austro-Węgry *incognito*, więc w Zemuniu nie było żadnych oficyalnych przyjęć, jedynie uwolniono księcia wraz z towarzyszami od przymusu paszportowego. Podczas jednogodzinnego zatrzymania się królewicza Jerzego na dworcu wschodnim w Budapeszcie, redaktor dziennika *Magyar Hirlap* rozmawiał z byłym ministrem Petkowem, towarzyszącym królewiczowi. — Petkow powiedział: Jedziemy do cara, ożywieni najlepszemi nadziejami, że sprawę aneksyi Bośnii i Hercegowiny uda się nam obrócić na naszą korzyść. Na zapytanie, na czem opiera te nadzieje, odpowiedział, że jest to tajemnicą, której zdradzić nie może.

Przywódca stronnictwa radykalnego Stojanović wyjechał do Paryża.

Uczniowie szkół średnich odbyli onegdaj zgromadzenie, na którem uchwalono rezolucyę, wzywającą uczniów szkół średnich w Londynie, Petersburgu, Paryżu i Rzymie do urządzenia manifestacyj przeciw postępowaniu Austro-Węgier.

Dwie niemieckie szkoły, istniejące w Belgradzie, zamknięto wczoraj.

S e r a j e w o. W tutejszej czytelni mahometańskiej, przybranej we flagi austryackie, krajowe i tureckie, składano życzenia z powodu święta Bajramu. Między innymi przybył naczelnik kraju gen. Winsor i inni naczelnicy władz.

K o n s t a n t y n o p o l. Onegdajsza Rada ministrów nie powzięła definitywnej uchwały co do odpowiedzi na program konferencyi mocarstw.

Wskutek pogłosek, jakoby dziś miało przyjść do poważnych wydarzeń, panuje w dzielnicach chrześciańskich wielkie zaniepokojenie. Szkoły są zamknięte.

K o n s t a n t y n o p o l. Według doniesień dzienników, komitet młodoturecki w Salonikach wezwał komitety lokalne, aby na nowo rozpoczęły agitacyę za bojkotem towarów austryackich. Stronnictwo młodotureckie spodziewa się wywrzeć w ten sposób presyę polityczną na Austro-Węgry.

K o n s t a n t y n o p o l. Gdy w Kaiffie okręt austryackiego „Lloyda" nie mógł z powodu bojkotu wyładować towarów, w Bejrucie dwa okręty „Lloyda" bez przeszkody wyładowały swe towary.

L o n d y n. Korespondent *Daily Telegraphu* pessymistycznie przedstawia położenie Turcyi, która, jego zdaniem, nie ma obecnie ani monarchy, ani rządu, ani armii, ani pieniędzy.

P a r y ż. Do *Journalu* donoszą z Sofii, że prezydent gabinetu bułgarskiego Malinow wręczył księciu dymisyę gabinetu, której jednak książę jeszcze nie przyjął.

Ministerstwo podało się do dymisyi, ponieważ widzi przed Bułgaryą dwie drogi: poddanie się t. j. uznanie zobowiązań co do kolei wschodniej i skapitalizowanie haraczu rumelijskiego, albo wojnę. Nie chcąc się „poddawać", prosi o dymisyę.

S o f i a. *Bułgarska Agencya telegraficzna* zaprzecza wiadomościom, podanym przez dzienniki zagraniczne, jakoby Bułgarya miała zamiar zaciągnąć zagranicą pożyczkę. Wiadomość ta jest nieprawdziwa, gdyż Bułgarya pożyczki wcale nie potrzebuje.

B e r l i n. Krążownik niemiecki „Victoria-Luiza" otrzymał rozkaz udania się do Smyrny w pierwszych dniach listopada.

Rozżalona Rossya.

(卄) W prasie rossyjskiej panuje ciągle rozgoryczenie, pessymizm i niezadowolenie. Do niedawna zwracało się to niezadowolenie głównie przeciw p. Izwolskiemu, który „podróżując cały miesiąc i rozmawiając z ministrami wszystkich zaprzyjaźnionych mocarstw, przegapił najważniejsze wydarzenie, ale za to nie opuścił ani jednego obiadu". Tak pisze fejletonista p. Łarin w *Nowom Wremieni,* ale równocześnie odpowiada mu w tem samem piśmie p. Mienszykow: „Nie jestem bynajmniej zwolennikiem naszego ministra spraw zagranicznych, jednakże cóż on mógł zrobić? Zabierzcie orłu skrzydła i orzeł ugrzęźnie w błocie. Zabierzcie dyplomatom niemieckim armię, angielskim flotę, a przekonacie się czy daleko zejdą od naszej słabej polityki".

Któż zabrał to wszystko Rossyi? Zdaje się wszyscy, bo na wszystkich rzuca się *Nowoje Wremia:* i na własną politykę rossyjską i na swoich dawnych i na swoich dzisiejszych przyjaciół. A więc przedewszystkiem sojusznicy zawiedli nadzieje Rossyi.

Polemizując z *Daily News* wywodzi *Now. Wr.*, iż konferencya bałkańska mogłaby mieć powodzenie tylko w tym wypadku, gdyby mocarstwa interesy ludów bałkańskich postawiły ponad własne pretensye. Szłoby tu przedewszystkiem o ścisłe współdziałanie Anglii, Francyi i Rossyi, ale i pod tym względem nie najlepiej rzecz się przedstawia. *Temps* uznał obecną chwilę za właściwą do poruszenia starego tematu o zbliżeniu między Niemcami i Francyą. Nie mniej przykrem jest stanowisko *Daily News,* dziennika utrzymującego bliskie stosunki z gabinetem londyńskim. Sprawa Dardaneli niema obecnie prawie żadnego praktycznego znaczenia, jest ona raczej tylko probierzem zachowania się sojuszników i przyjaciół Rossyi, w szczególności Anglii. Rossya okazała Anglii wiele życzliwości nie tylko w kwestych, dotyczących Azyi środkowej, ale w całej zagranicznej polityce. Tem boleśniej, jeśli prasa zbliżona do rządu angielskiego nie umie odróżnić rzeczy ważnych od podrzędnych i wyzbyć się swoich uprzedzeń. *Daily News,* jak dawniej, tak i teraz uważają kwestyę Dardaneli za kardynalny punkt oryentalnej polityki i nie wahają się dla tej chimery, w chwili dla europejskiego pokoju tak krytycznej, stawiać Anglii w rażącem przeciwieństwie do Rossyi. Jeśli organ, tak bliski rządowi, w sposób szorstki wzdryga się przed uznaniem czysto akademicznego prawa Rossyi, jakżeż zachowałby się on, gdyby wchodziły w grę realne interesy Rossyi. Organ angielskich liberałów oddaje złą usługę rossyjskim interesom w Anglii. W Rossyi zapamiętają sobie, iż nawet w czysto teoretycznych kwestyach liberałowie angielscy wystąpili przeciw Rossyi.

Ale p. Mienszykow idzie jeszcze dalej, bo twierdzi, iż wogóle „Rossya ponosi na polityce bałkańskiej tylko straty". I z tem zdaniem nie wahał się wystąpić publicysta rossyjski właśnie w chwili, gdy w Petersburgu bawi przedstawiciel Czarnogóry, prezes rady stanu Minszkowicz, który w rozmowie z redaktorem *Rieczi* oświadczył, iż „Czarnogóra uważa siebie za przedni posterunek Rossyi, iż wojnę podjęłaby tylko na wyraźne życzenie Rossyi i że całą swoją nadzieję pokłada w Rossyi, gdyż ona jedynie może jej pomódz w trudnem położeniu". A w ślad za Czarnogórą wybrało się do Petersburga wielkie poselstwo serbskie z królewiczem na czele, który wiezie własnoręczny list swego ojca do cara, zawierający prośbę, aby Rossya wzięła w opiekę interesy Serbii.

I gdy p. A. Stołypin, brat prezydenta ministrów, w gorących słowach wita w *Now. Wremieni* serbskich i czarnogórskich przedstawicieli, p. Mienszykow w tem samem piśmie widocznie nie podziela zapału swego kolegi, lecz przeciwnie przypomina zuchwałą obelgę, jaką serbski minister spraw zagranicznych Milowanowicz wyrządzić miał Rossyi. „On to oświadczył niedawno, że Serbia nie pokłada już nadziei w Rossyi, lecz tylko we Francyi i Anglii, od których zależną jest polityka Rossyi. Jak żebrak, który pokornie prosił o jałmużnę, zaczyna mówić impertynencye, kiedy nie otrzymał jałmużny, tak samo nasi bracia serbscy rzucają gromy na Rossyę, jeśliby się ona nie zobowiązała służyć Serbii i nie dotrzymała kontraktu.... Po co te szumne telegramy, odezwy, przysięgi na wiecach, grożenie 250.000 bagnetów? Wszystko to puste i czcze frazesy. Przeciwko 250.000 bagnetów serbskich, po części papierowych, Austro-Węgry mogą wystawić 2,500.000 bagnetów. Jakaż tutaj walka jest możliwa? Austrya nie będzie potrzebowała nawet takiej armii. Wystarczy kilka korpusów, aby zniszczyć mikroskopijną armię serbską. Rossya zresztą nie jest gotowa do wojny, lecz choćby nawet była gotowa, to wcale nie ma obowiązku walczyć za Serbów. To, że kiedyś pomogliśmy Serbom do oswobodzenia się, nie jest zobowiązaniem do dalszej, nieskończonej opieki nad ich losami. Opieka przynosi opiekunowi pewne wynagrodzenie, my zaś dotychczas ponosimy na polityce bałkańskiej tylko straty".

Cóż więc robić? jak się zachować? jakiego programu należy się trzymać? I na te pytania daje p. Mienszykow odpowiedź. On, który tak wiele pisał o wielkiej misyi słowiańskiej, o prawach i obowiązkach Rossyi względem słowiańszczyzny, teraz z rozpaczony i jakby bezsilny woła: „Trzeba dać spokój wielkim hasłom, trzeba zrezygnować z naszego *prestige* nad Dunajem. Trzeba wrócić do realnych stosunków i pracować dla siebie. Jestto zarówno obowiązkiem Rossyi, jak i Słowian południowych. Słowiańszczyzna popełniała wielki błąd, pokładając w Rossyi przesadne nadzieje, im prędzej wyzbędzie się ona tego błędu, tem lepiej."

Na te pełne goryczy wynurzenia odpowiada *Riecz*, organ „kadetów". Zdaniem jego przyczyna upadku rossyjskiego *prestige*, nie leży ani w Sofii, ani w Belgradzie, ani nawet w Petersburgu. Przyczyny tej nie należy szukać w postępowaniu i błędach dyplomatów rossyjskich, ona tkwi w całym systemie polityki narodowej, opartej na negacyi wszelkich wartości moralnych. Brak siły moralnej, brak rozkwitu życia narodowego, brak harmonii i równowagi dążeń narodowych, sprawia, iż naród staje się masą etnograficzną. Wielkie są żywe siły narodu, ale panujący system wystarcza, aby kraj popadł w zastój i upadek. I znowu z wielkiem rozżaleniem i pewną rezygnacyą kończy *Riecz*: „W powszednie dni historyi stagnacyi tej już się nie odczuwa; kraj jak gdyby się przyzwyczaił. Potrzeba tylko jakiegoś przewrotu historycznego, potrzeba aby u sąsiadów koło historyi dokonało pełnego obrotu, a wtedy w Rossyi powstanie na chwilę uczucie smutku, że oto jeszcze o jeden etap pozostała ona w tyle, coraz bardziej sama, coraz bardziej niemocna, bezsilna.... i przez wszystkich ignorowana, prócz tych, komu wygodnie ją jeszcze eksploatować."

KRONIKA.

Lwów, 27 października.

— **Kalendarz.**

Ś r o d a (28 października).

Szymona i Judy. — Władyboga. — Jewtymya.

Wschód słońca o godzinie 6·07 rano, zachód słońca o godzinie 4·04 po południu.

— **JE. P. Minister Dawid Abrahamowicz** wyjechał wczoraj wieczorem z powrotem do Wiednia.

— **Potrzeby Uniwersytetu lwowskiego.** Wraz z P. Ministrem skarbu dr. Korytowskim przyjechał do Lwowa szef sekcyi w Ministerstwie skarbu, dr. Engel, aby z polecenia P. Ministra skarbu zbadać wszystkie braki i potrzeby zakładów medycznych i filozoficznych przy Uniwersytecie lwowskim. Onegdaj odbyła się w Uniwersytecie lwowskim konferencya, w której wzięło udział po kilku profesorów z każdego fakultetu, którzy informowali p. Engla o brakach i potrzebach Uniwersytetu, zarazem zaś zwiedzał p. Engel zakłady medyczne i filozoficzne.

— **Z c. i k. armii.** Przeniesieni zostali: podpułkownicy Józef Mičan z 2 p. p. do 95 p. p., Achilles Hausner z 7 p. p. do 10 p. p., Józef Wonka z 100 p. p. do 41 p. p.; majorowie: Karol Karnitschnigg z 55 p. p. do 72 p. p., Piotr Schönhöfer z 36 p. p. do 41 p. p., Artur Hann z 41 p. p. do 40 p. p., Ernest Krammer z 10 p. haubic polowych do 24 p. artyl. polowej; podpułkownicy: Milan Grubić z 10 p. p. do sztabu generalnego, a Józef Pomiankowski ze sztabu generalnego do 14 p. drag. Major sztabu artyleryi August Blaha, przydzielony do 2 p. art. polow., przeniesiony do komendy 11 korpusu.

Przydzieleni zostali ze sztabu generalnego podpułkownicy: Stanisław Puchalski do 20 p. p., a Antoni Christl do 11 p. haubic polowych.

Zamianowani zostali starsi lekarze sztabowi: dr. Andrzej Thurnwald, komendant szpitala garnizonowego nr. 15 w Krakowie, szefem sanitarnym 8 korpusu, dr. Józef Ryba, szef lekarski garnizonu w Trydencie, komendantem szpitala garnizonowego w Krakowie.

Srebrny krzyż zasługi otrzymał ułan Paweł Kublin z 1 p. ułanów za uratowanie trojga dziewcząt od topieli.

— **P. B. Kozakiewicz,** znany publicysta, zamieszkały w Paryżu, tłumacz dzieł Sienkiewicza, bawił dzisiaj w mieście naszem.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 29 października b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa umowy z Wydziałem krajowym o kolej dojazdową do rzeźni miejskiej; sprawa subwencyi na budowę kościoła św. Elżbiety; zaciągnięcia chwilowej pożyczki na budowę kolei elektrycznej; przeniesienia dworca budowniczego i inne.

— **Rewizya trasy kolejowej.** W niedzielę pod przewodnictwem radcy Namiestnictwa p. Ustyanowskiego obradowała w Krakowie komisya rewizyi trasy kolei, mającej połączyć zachodnią część Podkarpacia z Krakowem i koleją transwersalną. Członkowie komisyi zwiedzili drogą objazdową całą projektowaną trasę. W posiedzeniu komisyi, które odbyło się w sali krakowskiej Rady powiatowej, wzięli udział reprezentanci Wydziału krajowego, Ministerstwa kolei, Ministerstwa wojny, władz górniczych, krakowskiej Rady miejskiej, jako też reprezentanci Rad powiatowych i gmin, których obszary przecina projektowana trasa. Wszystkie dzienniki wyrażają się z zadowoleniem o projekcie nowej kolei, która umożliwi od dawna pożądane połączenie z Krakowem Podkarpacia, Wieliczki, Myślenic i Dobczyc i przyczyni się do podniesienia ekonomicznego tych okolic. Wszystkie czynniki powołane zgodziły się na projektowaną trasę. Trudności czyni tylko wojskowość ze względów fortyfikacyjnych.

— **Towarzystwo »Oświaty ludowej«.** W niedzielę w sali krakowskiej Rady miejskiej po 3-letniej przerwie odbyło się walne zgromadzenie członków tamtejszego „Towarzystwa oświaty ludowej" pod przewodnictwem ks. rektora dr. Spisa. Działalność wydziału spotkała się z krytyką ze strony zebranych. Ze sprawozdania wydziału dowiadujemy się, że pod zarządem Towarzystwa istniało 993 czytelń, w których znajduje się około 313.000 książek. W końcu dokonano wyboru nowego wydziału.

— **Posiedzenie naukowe** polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się dziś, we wtorek, o godz. 6 wieczorem w sali Instytutu chemicznego Uniwersytetu (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Dr. J. Hirschler: Z badań nad rakiem *(Carcinoma)* u zwierząt (z obr. świetl,). 2) P. M. Limanowski: Jeszcze kilka uwag z powodu trzęsienia ziemi we Lwowie. 3) Luźne komunikacye.

— **Nowy urząd pocztowy** Z dniem 1 listopada b. r. wejdzie w życie urząd pocztowy w miejscowości: Jodłówka, (powiatu jarosławskiego) ze zwykłym zakresem czynności i nazwą Jodłówka.

Miejscowy okrąg doręczeń nowego urzędu pocztowego stanowić będą gmina i obszar dworski Jodłówka, zamiejscowy zaś gmina i obszar dworski Świebodna, obszar dworski Hucisko nienadowskie i przysiółek Wola rzeplińska gminy Rzeplin.

— **Listonosz wiejski.** Z dniem 1 listopada b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów przy urzędzie pocztowym w Sądowej Wiszni tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Księżymost i Bortiatyn.

— **Naczelnik galicyjskiego starostwa górniczego,** radca Dworu dr. Edmund Riel, wrócił z urlopu do Krakowa i obejmuje urzędowanie 28 b. m.

Zamianowany starszym radcą górniczym w etacie władz górniczych rządowo autoryzowany inżynier górniczy Maurycy Werber z Drohobycza, przydzielony został przez P. Ministra robót publicznych galicyjskiemu starostwu górniczemu w Krakowie jako organ inspekcyjny.

— **Państwowa sieć telefoniczna** miejscowa w Szczucinie, obejmująca centralne biuro telefoniczne w urzędzie pocztowym i telegraficznym w Szczucinie i dwie stacye abonamentowe o bezpośredniem połączeniu, zostanie dnia 1 listopada b. r. oddana do użytku.

— **Towarzystwo galicyjskich nauczycieli religii mojżeszowej** szkół pospolitych i wydziałowych w Stanisławowie, odbędzie w niedzielę, dnia 1 listopada b. r. w sali Zboru izraelickiego o godzinie 3 po południu w obecności delegata Rady szkolnej krajowej, radcy prof. dr. Leona Sternbacha, walne zgromadzenie.

— **O obrazę komisyi kolonizacyjnej** wytoczono — jak donoszą z Poznania — skargę p. Kucikowi, redaktorowi *Lecha.*

— **Raport główny kadetów** rezerwy i rezerwy zapasowej oraz aspirantów na kadetów c. i k. armii odbędzie się dnia 5 listopada b. r. o godz. 9 rano w koszarach 30 p. p. na Cytadeli dla miejscowych, t. j. przebywających we Lwowie członków pułków pieszych, a w powiatowej komendzie uzupełniającej nr. 30 („Transportshaus" przy ul. Gródeckiej) dla wszelkich innych kadetów rezerwy i aspirantów na kadetów.

Raport dodatkowy odbędzie się dnia 16 listopada b. r. o godzinie 9 rano dla wszystkich włącznie w domu transportowym przy ul. Gródeckiej.

— Powszechne wykłady handlowe. Dnia 29 b. m. odbędzie się wykład dr. Jana Kantego Steczkowskiego, dyrektora Zakładu dla handlu i przemysłu, na temat: „O niektórych błędnych pojęciach w sprawach ekonomicznych“. Wykłady odbywają się o godzinie pół do 9 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej, pl. Halicki l. 10. Wstęp od osoby 10 h.

— Z Kasyna miejskiego. W piątek, 30 b. m., o godzinie pół do 8, koncert gal. Towarzystwa muzycznego z fundacyi ś. p. dr. J. Malinowskiego z uprzejmym współudziałem pp.: A. Dianniego, V. Kurza, M. Wolfsthala i A. Sladka, oraz p. St. Rothkälówny, B. Bereźnickiego, D. Danczowskiego, M. Seredyńskiego, A. Sołtysa i T. Szulca.

Bilety od wtorku, 27 b. m., godz. 5 po południu.

— Na ręce p. Prezydenta miasta złożyli pp.: Aleksander Oberhard z okazyi otwarcia apteki, 100 kor. i restaurator Herman Klingsberg 100 kor., na rzecz ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania.

— Podatki gminne na r. 1909. W budżecie gminy m. Lwowa podatki na ogólne potrzeby gminy preliminowane są: a) podatek od psów w kwocie 22.000 kor., b) podatek gminny czynszowy w kwocie 1,050.000 kor., c) dodatki gminne od podatków stałych również w kwocie 1,050.000 kor., razem 2,122.000 kor. Podatek gminny czynszowy, istniejący od 36 lat, przeznaczony był dawniej na opędzenie wydatków na szkoły miejskie. Kilkakrotnie zmieniano jego stopę i zwiększano ilość stóp, w uwzględnieniu stosunków mieszkalnych, przestrzegając, by mieszkania ludzi najuboższych podlegały jak najniższemu podatkowi. Mimo jednak zwiększającej się wydajności tego podatku, dochód z niego już od dawna nie wystarcza na opędzenie wszelkich wydatków oświatowych, wobec czego resztę pokrywać musi gmina z innych źródeł dochodu, zanim nie nastąpi uregulowanie sprawy zwrotu nadwyżki tych wydatków po nad obowiązek ustawowy z funduszów krajowych.

Preliminowane na r. 1909 powyższe podatki oparte są na stopie dotychczasowej, bez żadnej podwyżki w stosunku do roku bieżącego.

— W »Kole muzycznem« odbędzie się dnia 30 b. m. odczyt Pelagii hr. Skarbkówny p. t.: „O słabym rozwoju śpiewu choralnego u nas“. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacyi wolny, dla gości 1 kor.

— Tyfus plamisty. W czasie od 11 do 17 b. m. stwierdzono w Galicyi 21 przypadków tyfusu plamistego, a to: w Brzozdowcach pow. bóbreckiego 1, w Borzęcinie pow. brzeskiego 1, w Krasiejowie i Trościańcu pow. buczackiego 5, w Baligrodzie pow. liskiego 1, w Kosmaczu pow. peczeniżyńskiego 2, w Trójcy pow. śniatyńskiego 2, w Lisiatyczach i Orawczyku pow. stryjskiego 9 wypadków.

— Katastrofa kolejowa. Koło stacyi Teresowacz — jak donoszą z Budapesztu — wykoleił się w sobotę pociąg osobowy. Podczas katastrofy palacz zginął, a dwaj podróżni i trzy osoby ze służby przy pociągu odnieśli rany.

— Obchód Świętochowskiego. Pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Tadeusza Rutowskiego zawiązał się komitet, mający na celu przygotowanie obchodu jubileuszowego ku czci Aleksandra Świętochowskiego. Na razie postanowiono zasadniczo urządzić uroczysty poranek w teatrze miejskim, na który złożą się: przemówienia, wyświetlające literacką, dziennikarską i społeczną działalność Jubilata, oraz odegranie jednego z jego utworów dramatycznych. Subkomitet wykonawczy, do którego weszli pp.: dr. Rutowski, Marya Reutt, dr. H, Biegeleisen, Z. Fryling, dr. M. Janik, B. Laskownicki i T. Pawlikowski, ma przystąpić w najbliższym czasie do ostatecznego ustalenia programu. Uroczystość odbyć się ma w pierwszej połowie grudnia r. b.

— Zebranie Związku naukowo-literackiego odbędzie się we czwartek, 29 października o godzinie 8 wieczorem w sali Towarzystwa politechnicznego (ul. Zimorowicza 9). Na zebraniu tem wygłosi odczyt dr. Ludwik Posadny z Poznania na temat: „Psychologia społeczeństwa na tle polskich tradycyj narodowych“. Wstęp 1 kor. Młodzież uniw. 40 h.

— Zebranie obywatelskie w sprawach oświatowych odbyło się ubiegłej niedzieli po południu w sali Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych. Zagaił obrady p. dr. Tomaszewski, zaznaczając, iż na porządku dziennym obrad znajdują się trzy sprawy wielkiego znaczenia, a mianowicie: Sprawa reorganizacyi Rady szkolnej krajowej, sprawa usunięcia języka niemieckiego ze szkół ludowych i wreszcie sprawa przystosowania szkół wydziałowych do potrzeb społeczeństwa.

Po dokonaniu wyboru przewodniczącego zebrania w osobie p. dr. Tomaszewskiego przystąpiono do obrad.

Dr. Dwernicki referował sprawę organizacyi Rady szkolnej krajowej. Zaznaczywszy na wstępie, iż Sejm krajowy, powołując do życia Radę szkolną krajową miał na myśli stworzenie instytucyi, która byłaby następczynią i spadkobierczynią idei i pracy wiekopomnej komisyi edukacyjnej, twierdził mowca, iż wina dzisiejszego stanu leży w jej ustroju biurokratycznym. Mowca przyznał jednak, że widoczne jest dążenie do naprawy. Wniosek p. dr. Adama w sprawie noweli do ustawy w Radzie szkolnej krajowej w r. 1905, wywodził dr. Dwernicki, choć w zupełności nie wyczerpuje pojęcia autonomii, to jednakże zapowiada postęp, gdyż pomnaża liczbę członków autonomicznych w Radzie szkolnej krajowej nie mianowanych, ale wybieranych, a nadto wzmacnia i równocześnie wprowadza członków fachowych.

Wniosek dr. Adama wprowadza 4 członków, wybieranych nie przez Wydział krajowy, ale przez Sejm, i 11 członków autonomicznych, również nie mianowanych, ale wybieranych przez odnośne koła zawodowe, a mianowicie 3 reprezentantów wyższych zakładów (Uniwersytetów i Politechniki), 1 przedstawiciel gron nauczycielskich w gimnazyach, 1 ze szkół realnych, 1 ze szkół ludowych, wybierany przez krajową konferencyę nauczycielską, 1 reprezentanta seminaryów nauczycielskich, 1 ze szkół handlowych, 1 ze szkół przemysłowych, a wreszcie 2 lekarzy hygienistów i 2 delegatów miast: Lwowa i Krakowa, przyczem prawo wyboru mają także nauczyciele.

W końcu omówił referent znaczenie tych zmian dla rozwoju szkolnictwa, w duchu narodowym.

Nad referatem powyższym wywiązała się długa dyskusya, w której zabierali głos prof. Janik, dr. Ciesielski, Zagajewski, dr. Feldstein, dyr. Jaworski, dr. German, dr. Piasecki, dyr. Pierzchała i wnioskodawca dr. Adam.

Ostatni mowca dyr. Majerski poruszył jeszcze sprawę odpowiedzialności moralnej członków obywatelskich Rady szkolnej za treść materyału naukowego i przybory szkolne, poczem referent postawił następującą rezolucyę, którą jednogłośnie przyjęto:

„Zgromadzenie obywateli miasta Lwowa wyraża opinię, że reorganizacya Rady szkolnej krajowej w kierunku powiększenia liczby członków autonomicznych i wzmocnienia ich wpływu ze względu na rozwój oświaty jest pilną potrzebą i uprasza Sejm o wzięcie pod obrady i uchwalenie wniosku p. dr. Adama i tow. z dnia 30 września b. r. jeszcze w bieżącej sesyi.

Z porządku dziennego nastąpił referat p. Nowickiego, ze Stryja, o usunięcie języka niemieckiego z planu nauki w szkołach ludowych, zakończony rezolucyą tej treści:

„Zgromadzenie prosi posłów do Sejmu, by dołożyli starań, celem zmiany ustawy z dnia 22 czerwca 1867 r., aby nauka języka niemieckiego nie była przedmiotem obowiązkowym w żadnej szkole ludowej pospolitej w Galicyi i aby, jak długo istnieją egzaminy wstępne do szkół średnich, nie wymagano znajomości języka niemieckiego przy tych egzaminach. W szkołach wydziałowych i średnich nauka języka niemieckiego winna jako przedmiotu obowiązkowego rozpoczynać się w klasie pierwszej“.

Rezolucyę tę uchwalono.

Ze względu na spóźnioną porę, gdyż obrady przeciągnęły się aż do godziny 9 wieczorem, przewodniczący odroczył trzeci punkt porządku dziennego, t. j. sprawę przystosowania szkół wydziałowych do potrzeb społeczeństwa, do najbliższego zebrania.

— Zaduszki. W dniach 1 i 2 listopada b. r. będzie ulica Piekarska, począwszy od godziny 3 po południu zamknięta dla przejazdu powozów. Dojazd do cmentarza Łyczakowskiego dozwolony będzie jedynie ul. Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską. Wejście dla pieszych na cmentarz będzie dozwolone w celu uniknięcia ścisku jedynie przez bramę główną, wyjście zaś przez drugą boczną bramę w ulicy św. Piotra, naprzeciw pracowni kamieniarskiej Ludwika Makolondry. — W skutek zarządzenia magistratu kondukty pogrzebowe w tych dniach mogą się odbywać ul. Piekarską tylko przed południem.

— O wydanie dziecka. Przed cywilnym senatem wyższego sądu krajowego w Poznaniu odbyła się w sobotę rozprawa Cecylii Meyerowej przeciw hrabinie Kwileckiej o wydanie syna. Po przesłuchaniu świadka Andrzejewskiej, dla dalszych dowodów odroczono rozprawę na 3 tygodnie.

— Ankieta w sprawie rozszerzenia ochrony praw własności autorskiej dla dzieł muzycznych. Wskutek inicyatywy kompozytorów i nakładców muzycznych odbyła się w Wiedniu dnia 20 b. m. pod przewodnictwem JE. P. Ministra sprawiedliwości dr. Kleina ankieta w sprawie rozszerzenia ochrony praw własności autorskiej dla dzieł muzycznych na automaty muzyczne, gramofony i fonografy. — Część ekspertów oświadczyła się za tem, aby tylko na publiczne produkcye z gramofonami i automatami rozszerzone były prawa własności autorskiej, gdy natomiast tak autorowie, jak i nakładcy żądali, aby rozszerzenie to odnosiło się także do sporządzania płyt gramofonowych.

△ Nagła śmierć. W realności przy ul. Gliniańskiej l. 2 zmarła wczoraj nagle wśród podejrzanych objawów 19-letnia służąca Marya Tokarzówna.

Zwłoki, celem przeprowadzenia obdukcyi, odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ Znaleziono: w ulicy Skarbkowskiej pulares męski, zawierający 60 k. 30 h. i rozmaite notatki; w ulicy Trybunalskiej wielką paczkę drewnianą.

△ Zgubiono: kartkę zastawniczą na parę kolczyków z perłami; laskę z masy papierowej ze srebrnem okuciem.

△ Kronika policyjna. Wczoraj w nocy rozbito szafkę wystawową kupca Leopolda Rosenzweiga przy ul. Sykstuskiej l. 2 i skradziono kilka torb podróżnych, łącznej wartości 80 kor.

† Zmarli we Lwowie: Domicela Kapellowa, wdowa po rewidencie Namiestnictwa, w 75 r. życia; Blanka z Schimaków Towarnicka, żona buchaltera Tow. „Aliage“, w 22 r. życia; Marya Winnicka, nauczycielka w Gajach lwowskich, w 20 r. życia; Jan Nowicki, rewident rachunkowy kraj. dyrekcyi skarbu, w 34 r. życia; Jan Paczosiński, urzędnik magistratu, w 72 r. życia: Kazimierz Ruszczyński, w 47 r. życia; Anastazya Zima, żona rusznikarza, w 66 r. życia; Justyn Hoszowski, emer. skarbowy, w 70 r. życia; Kazimierz Rybiński, w 35 r. życia; Franciszek Starzecki, introligator, w 63 r. życia; Jan Zych, dozorca aresztów policyjnych, w 52 r. życia.

W Nowym Sączu, Jan Sebram, nauczyciel szkół ludowych.

W Łukawcu, Anastazya z Soleckich Trembałowiczowa, żona sekretarza Namiestnictwa.

W Czerniowcach, Józefa Sieradzka, żona oficyała rachunkowego bukowińskiego Rządu krajowego.

W Krakowie, ks. Michał Szot, emer. proboszcz w Żywcu, w 81 r. życia; Franciszek Riess, em. sędzia powiatowy, w 67 r. życia.

— Krakowska sekcya centralnego Związku fabrycznego. Wczoraj o godzinie 3 po południu w sali krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej zorganizowała się krakowska sekcya centralnego Związku fabrycznego. Przewodniczącym wybrano p. E. Zieleniewskiego. Sekcya odbyła posiedzenie, na którem prezes Izby handlowej i przemysłowej p. Dattner wygłosił referat o potrzebie popierania Muzeum przemysłowego, które ma pozostać w Wiedniu. Uchwalono rezolucye w myśl wywodów referenta. Dalej po referacie p. E. Zieleniewskiego uchwalono rezolucyę z uznaniem organizacyj kartelowych za pożyteczne w dalszym rozwoju przemysłu w Galicyi, pod warunkiem, że nie będą przeszkadzały powstawaniu przedsiębiorstw nowych. Wiceprezes sekcyi p. Tadeusz Epstein wygłosił referat przeciw projektowanemu stemplowaniu frachtów aż do czasu rewizyi taryf kolejowych. Ostatni fachowy referat wygłosił kierownik ekspozytury Związku w Krakowie, dr. März o należytościach od umów o dostawy dla władz autonomicznych.

— Orkan. Według nadeszłych z Nowego Orleanu wiadomości, straszny orkan zniszczył kilka miejscowości koło Rio Grande. Wiele osób straciło życie.

— Pogrzeb prezydenta czeskiej sekcyi krajowej Rady kultury, posła Stanisława Kubra odbył się w sobotę w Pradze przy wielkim udziale publiczności.

— Trzęsienie ziemi. Obserwatoryum w Tryeście zanotowało dalekie w niedzielę trzęsienie ziemi, którego początek był o godz. 10 m. 13, koniec o godz. 11 m. 25 w nocy.

— Lekkie trzęsienie ziemi zauważono onegdaj w Karlsbadzie.

— Morderstwo. Z Warszawy donoszą: W niedzielę o godz. 12 w południe, w chwili, gdy inżynier zarządu tramwayów p. Majewski wychodził z mieszkania swego, położonego przy ul. Złotej l. 58, z grupy kilku ludzi stojących przed bramą, padły do niego dwa strzały z brauninga. Majewski, broczące krwią, padł na bruk, a mordercy, korzystając z zamieszania, zbiegli. Zawezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło zgon ś. p. Majewskiego. Obie kule przeszyły mu czaszkę.

Kronika prowincyonalna.

§ Straszny wypadek zdarzył się w sobotę, 24 b. m., w Trembowli. Dwaj żołnierze ze stojącego tam załogą 23 batalionu strzelców, przy nabieraniu piasku, zostali przez podebraną masę piasku zasypani. Jeden z żołnierzy, mimo pomocy ratunkowej lekarzy, zakończył życie, drugi żołnierz odniósł tak znaczne obrażenia, że słaba jest tylko nadzieja utrzymania go przy życiu.

§ Śmiertelny wypadek z bronią. Ze Stryja donoszą, że w restauracyi tamtejszej przy ul. Mickiewicza zastrzelił wczoraj po południu robotnik kolejowy Stefałkowski, drugiego kolejarza Czupkajłę. Obaj przyszli na piwo do tej restauracyi. Stefałkowski wyjął rewolwer i powiedział do towarzysza swego: „Coby to było, gdyby ja ciebie zastrzelił“. Nagle padł strzał i położył Czupkajłę trupem. Stefałkowski oddał się sam w ręce policyi. Zastrzelony był kawalerem, Stefałkowski ma zaś żonę i sześcioro dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Defraudacya. W Banku dla handlu i przemysłu w Petersburgu wykryto onegdaj w czasie szkontra brak w kasie głównej przeszło 150.000 rubli.

* Z aeronautyki. Wczoraj wzniósł się w Friedrichshaven balon Zeppelina i po odbyciu podróży, powrócił do miejsca wzlotu.

W Berlinie odbył znów wzlot balon Parcevala.

„Aeroclub“ w Paryżu przeznaczył nagrodę w kwocie 100.000 franków na konkurs powietrzny aeroplanów, który odbędzie się w jesieni roku 1909 i trwać będzie 3 dni.

* Podziemne przejście w konaku. Z Belgradu donoszą: Podczas robót kanalizacyjnych w Belgradzie natrafiono na podziemne przejście, wiodące ze starego konaku do twierdzy. Krużganek ten mieścił się 4 metry pod ziemią, miał 2 metry wysokości i 1 metr szerokości i był zamurowany. Jak wiadomo, zaraz po zamordowaniu króla Aleksandra podnoszono, że mógłby był ukryć się przed mordercami i ujść jakiemś podziemnem przejściem, wiodącem z konaku ku Dunajowi, gdyby nie okoliczność, że król Aleksander z obawy, iż właśnie owem przejściem mogliby mordercy dostać się do konaku, kazał zamurować wejście do krużganka. Obecne odkrycie potwierdza prawdziwość hipotezy o owem podziemnem przejściu.

* Eksplozya granatu. Podczas prób z nowym palnikiem na strzelnicy w Viareggio eksplodował onegdaj granat. Dwu oficerów marynarki i jeden robotnik zginęli na miejscu, jeden robotnik odniósł ciężkie rany.

* Echa nieudałego ataku na Mitawę. Sąd wojenny w Rydze z 55 oskarżonych w sprawie o nieudały atak na Mitawę w r. 1905, skazał jednego na 6 lat ciężkich robót, dwu na 4 lata ciężkich robót, a 13 na osiedlenie. Sprawę głównego organizatora tego ataku wyłączono z rozprawy. 38 osób uwolniono.

* Rekord marnotrawstwa. Pisma amerykańskie donoszą, że w tych dniach sprzedano w Waszyngtonie resztki własności Julii hr. Seckendorff, która przed pięciu laty odziedziczyła sumę czterech milionów dolarów i w ciągu tego niezbyt długiego czasu zdołała ją zmarnotrawić. Jeszcze przed niewielu laty hrabina nosiła skromne nazwisko Julii Davidson i zajmowała stanowisko pokojówki pani Donner, żony współwłaściciela fabryki cukru. Po śmierci żony Donner ożenił się z pokojówką, a po roku, umierając, pozostawił jej majątek 4 milionów dolarów! Milionerka poznała w Waszyngtonie hr. Seckendorffa, korespondenta pism angielskich i poślubiła go. Odtąd rozpoczął się okres szalonego marnotrawstwa. Hrabina prowadziła dom w ten sposób, że nawet miliarderzy patrzyli na to ze zdumieniem. Rezultatem było, że nietylko wydała cały spadek, ale zrobiła jeszcze 100.000 dolarów długu. Ostatnio sprzedano ruchomości z jej wspaniale urządzonej willi w Hoboken, „Ramapo Farm“. Seckendorffowie posiadają instytucyę familijną, zaopatrującą zubożałych członków rodziny; hrabina otrzymywać więc będzie także z tego źródła skromne zasiłki.

* Nowa maszyna do latania. Jak donoszą z Berlina, mechanik z Gelsenkirchen, Robert Milden, wynalazł nową maszynę do latania, poruszaną motorem benzynowym o sile 3—4 HP. Maszyna ta może unieść tylko jednego człowieka, potrzebuje do wzlotu 4—5 m^2 i kosztuje około 500 marek.

* Tajemnicze morderstwo. W śródmieściu Londynu znaleziono w nocy na bruku ciało uduszonej dziewczyny, należącej do tamtejszego półświatka. Zbrodnia ta, przypominająca podobne morderstwo, popełnione ubiegłego roku, a dotąd nie wyjaśnione, obudziła sensacyę. Ofiara liczy 18 lat życia, pochodzi z Warczawy i nazywa się Estera Prag.

Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (II. koncert wiedeńskiego Towarzystwa symfonicznego). Drugi, ostatni koncert Wiedeńczyków odbył się w piątek przy szczelnie zapełnionej sali. Do uwag naszych zamieszczonych o pierwszym wieczorze tylko nowe pochwały dodaćby należało i wyrazić życzenie, by dane nam było wkrótce znowu usłyszeć ten artystyczny zespół. Koncert piątkowy dał ponownie dowód, na jakiej wyżynie stanąć może ciało zbiorowe, owiane zapałem i mające takiego kierownika, jakim jest p. Nedbal. Uwertura do Spiewaków norymberskich Wagnera rozpoczęła wieczór. Wykonanie jej doskonałe — mimowoli nasuwa uwagę, że Lwów muzykalny oczekuje już oddawna wystawienia tego dzieła na scenie. Pojmujemy dobrze, że nastręcza ono duże trudności, jednak przy chęci i dobrej woli kierownictwa naszej opery dadzą się one usunąć. Po Beethowenowskiej symfonii i „Stańczyku“ Różyckiego, o których poniżej — wykonane zostały dwie nieznane u nas kompozycye, a to Liszta „Lamento e trion-

ło“ i Nedbala Suita z baletu „Leniwy Janek“. Pierwsza z nich jestto rzecz mało interesująca, o temacie nie leżącym w sferze twórczości Liszta — wykonanie jej jednak zyskało duże oklaski. Nedbal jako kompozytor posiada wielkie zalety, łatwość melodyi i zajmującą instrumentacyę. Z trzech wykonanych ustępów z baletu „Leniwy Janek“ najładniejszym jest „Valse triste“. Autora żywo oklaskiwano. Główna uwaga wczorajszego wieczoru zwróconą była na wykonania VII. Symfonii A-dur Beethowena, znanej u nas dobrze, bo granej kilkakrotnie. Stawianą ona jest na pierwszem miejscu po słynnej „Dziewiątej“, a obok trzeciej i piątej Symfonii mistrza. Wykonanie w zupełności odpowiedziało oczekiwaniom. Cudowna część druga i potężna ostatnia wywołały burzę oklasków.

Pozostaje nam jeszcze zdać sprawę z wykonania Różyckiego' „Stańczyka“. Autor to jeden z najtęższych przedstawicieli Młodej Polski w muzyce. „Stańczyk“ przy sposobności pierwszego wykonania oceniony został na łamach *Gazety*. — Dziś podkreślić wypada, że „Stańczyk“ to dzieło napisane w zaraniu twórczości, (Różycki miał, tworząc „Stańczyka“, lat zaledwie 20) a nosi w sobie zarodki potężnego talentu. W mistrzowskiej fakturze orkiestralnej i koncepcyi czuć siłę, a wykonane tak, jak je wykonali Wiedeńczycy, pozostawia wielkie wrażenie. Sukces, jaki odniosła orkiestra i jej kierownik wykonaniem „Stańczyka“, powinien zachęcić ich do zapoznania z dziełami „Młodej Polski“ i stolicy państwa.

Kończąc uwagi o wieczorach orkiestralnych, należy także złożyć podziękę, jaką winniśmy impressaryowi p. Turkowi za doprowadzenie tych koncertów do skutku. *M. B.*

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie

Dziś, we wtorek, po raz piąty „Madame Butterfly“, opera w 3 akt. Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz piąty „Dyabeł“, komedya w 3 aktach, przez Fr. Molnara.

We czwartek, po raz szósty „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W piątek po raz pierwszy „Małgorzatka“, komedya w 3 aktach Gustawa Davisa i Leopolda Lipschütza.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz siódmy „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Mąż trzech żon“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz drugi „Małgorzatka“, komedya w 3 aktach Gustawa Davisa i L. Lipschütza.

W poniedziałek, jako w dniu Zadusznym wyjątkowo o godzinie 8 wieczorem „Jaś i Małgosia“, baśń operowa w 3 akt. (4 odsłonach) Humperdincka z Jadwigą Lachowską i Wandą Hendrichówną w tytułowych partyach.

We wtorek po raz ósmy „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego; występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę po raz trzeci „Małgorzatka“, komedya w 3 akt. Gustawa Dawisa i Leopolda Lipschütza.

Szkarlatyna.

Stan szkarlatyny we Lwowie z dnia 25 października:

	Razem osób	W tem miejscowych	W tem obcych	W tem w domu	W tem w szpitalach
Stan z dnia 24 października 1908	198	179	19	126	72
Przybyło d. 25 października 1908	2	2	—	1	1
Razem . .	200	181	19	127	73
Wyzdrowiało 5	—	5	—	4	1
Umarło 2	—	2	—	1	1
Razem ubyło	7	7	—	5	2
Pozostaje w leczeniu	193	174	19	122	71

Nowo zgłoszeni chorzy pochodzą: w okręgu sanitarnym VI. z placu Smolki i ulicy Kotlarskiej. Zmarli: w szpitalu epidemicznym chłopak pięcioletni i w leczeniu domowem dziewczynka czteroletnia.

Tak jak we Lwowie, tak i na prowincyi szkarlatyna przybiera coraz mniejsze rozmiary i skłania się ku wygaśnięciu. W tygodniu od 4 do 10 b. m. zanotowano urzędowo istnienie epidemii w 43 gminach 22 powiatów, a to: we Lwowie i Krakowie; w pow. bobreckim zajęte nią są gminy: Chodorów i Repechów; w brodzkim Brody i Palikrowy, w brzeskim: Charzewice, Sufczyn, Jasień; w czortkowskim: Szulhanówka i Zwiniacz; w husiatyńskim: Chorostków; w jarosławskim: Jarosław i Dułąbek, Jaworów; w liskim: Równia, Berehy dolne; w przemyskim: Popowice, Łętownia i Bełwin, w lwowskim: Zniesienie i Sroki ad Szczerzec, w Przemyślańskim: Stanimirz i Świrz, w rawskim: Rzeczyca, w rohatyńskim: Bursztyn, w rudeckim: Komarno, Pohorce, Laszki zawiązane, Śniatyn; w starosamborskim: Felsztyn i Posada felsztyńska; w tarnopolskim; Tarnopol, Łady czyn i Smykowce; Tarnów; w trembowelskim Laskowce, Budzanów i Romanówka; w złoczowskim: Złoczów i Jaśkowice; w żółkiewskim: Batiatycze i Zameczek.

Sejm.

(28 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu).

Lwów, 27 października.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek kraj. Stanisław hr. Badeni o godzinie 10 minut 25 przed południem.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytali sekretarze wniesione petycye, wniosek i interpelacyę.

Wniosek: p. Bernadzikowskiego i tow. w sprawie utworzenia sądu powiatowego w Szczurowej, powiatu brzeskiego.

Interpelacyę p. Sodomory i tow. do Rządu i Wydziału krajowego w sprawie nadużyć starostów, Wydziałów powiatowych i rad gminnych przy wyborach gminnych.

Z porządku dziennego w załatwieniu sprawozdania komisyi administracyjnej uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę, zezwalającą Reprezentacyi powiatowej w Białej na zaciągnięcie imieniem powiatu pożyczki w kwocie 367.400 kor. na pokrycie połowy kosztów budowy szpitala w Białej.

W załatwieniu sprawozdania komisyi szkolnej przekazał z kolei Sejm cały szereg petycyj nauczycieli, nauczycielek, wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie emerytury, pensyi wdowiej, dodatków pięcioletnich, zapomogi, Wydziałowi krajowemu do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową i ewentualnego uwzględnienia, oraz przyznał całemu szeregowi nauczycieli i nauczycielek prawo emerytury, policzył w drodze łaski lata służby, a wdowom po nauczycielach jednorazowe zasiłki w drodze łaski.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej dyskusyi ogólnej nad budżetem krajowym na r. 1908 i 1909.

Pierwszy zabrał głos p. Stanisław hr. Tarnowski i wśród zupełnej ciszy tak mówił: Jesteśmy, naród polski, w stanie społecznego przeobrażenia. Stan trudny zawsze, najtrudniejszy dla tych, co go przebywają bez własnej niepodległości. Skutkiem, wyrazem tego przeobrażenia jest choćby tylko skład tego Sejmu. Jego postawa jest, ufam, wróżbą, że przeobrażenie odbędzie się w dobrym kierunku i z dobrym skutkiem.

Po rozbiorach dwa czy trzy pokolenia miały za swój pierwszy i jedyny obowiązek wybić się na niepodległość, powstać, walczyć. Zawiodły się jednak, przegrały. Po nich przyszło inne, do którego ja należałem, które sądziło, że zadanie jest inne, że nie można wydawać wojny bez warunków zwycięstwa, nie można liczyć na żadną obcą pomoc, ani na żaden tajny spisek, można liczyć tylko na siebie, na swe siły, trzeba mieć znajomość tej siły i znajomość tego rzeczywistego stanu, który jest.

Które społeczeństwo jest silne? To, które jest organicznie złożone, całkowite, to, które ma świadomość siebie, które ma zamożność oświaty, czynność, pracowitość, wreszcie społeczny ład, harmonię.

Trzeba dążyć do wyrobienia tych warunków, które dają siłę. Zadaniem tych pokoleń, formą ich miłości Ojczyzny jest nie walka z bronią w ręku, lecz społeczne uzupełnienie, społeczne odrodzenie Polski.

Słyszałem niedawno zdanie, że to był czas pozbawiony idealnych celów i kierunków, że był zasklepiony w jakimś brzydkim materyalizmie, który nazywa się pozytywizmem. Muszę powiedzieć, że tak nie było nigdy. (Głosy: Bardzo słusznie). Braku ideałów nigdy w duszach zdrowych i prawdziwie polskich nie było.

Mowca wymienia nazwiska Adama Potockiego, Helcla, Leona Sapiehy, Zyblikiewicza, Grocholskiego i innych, którzy rozpoczęli dzieło odrodzenia Polski. To, co tu w tym Sejmie radzili, uchwalali, to były po temu środki. Niedawno w tej sali, choć nie w pełnej Izbie, słyszał mowca świadectwo z ust sądzących krytycznie, czasem niechętnie, że cały nasz narodowy stan posiadania, który jest dziś, jest skutkiem i zasługą tego, co się tu w tym Sejmie robiło. Prawda, że dzieło było podjęte i rozpoczęte, a nie doprowadzone do końca. Wielkich dzieł nie wykonywa się prędko i łatwo. Przed niedawnym czasem słyszałem z ust p. Bojki, że lud wiejski dziś myśli i czuje inaczej, aniżeli przed laty trzydziestu. Jestto jednak skutkiem tego, co się tutaj w tym kraju i w tym Sejmie robiło.

Szlachta swego interesu ponad interes drugich z pewnością nie stawiała, chociaż własnego interesu nikt zupełnie, absolutnie poświęcić nie może.

Lud wiejski jest ubogi. Jak temu zaradzić? Najłatwiej przez podział gruntów. Lecz środek ten z pewnością byłby bezskuteczny. Gdyby wszystkie obszary rozdzielić między miliony bezrolnych, nie mówiąc o tem, że każdy dostałby małą cząstkę, to ponadto za lat 20 musiałaby się znów rozpocząć walka uboższego z bogatszym, gdyż ludność wzrasta, a ziemi nie przyrasta. A więc, te wszystkie teorye podziału gruntów, czy państwowego monopolu ziemi są niewykonalne. Jak więc dojść do tej zamożności? Przez ziemię, na niej i w niej mamy szukać tej większej zasobności. Do tego zmierzają wszystkie spółki, stowarzyszenia; taki sam ma cel niedawno zawiązane stowarzyszenie prawicy narodowej.

Dwie są ustawy, na których całe odrodzenie oprzeć się musi: ustawa wyborcza i ustawa gminna. Nie spieszmy się, nie mówmy, że to konieczne w tej sesyi, w tym roku musi być załatwione. To nie są rzeczy, które dałoby się wyrzucić na poczekaniu z rękawa. Nie chcemy, nie powinniśmy również ich odwlekać. Dobrą jest ta ustawa wyborcza, która daje w reprezentacyi wyraz i obraz pojęć, potrzeb i interesów społeczeństwa całego, jeśli ta reprezentacya jest rzeczywistym tego społeczeństwa wyrazem, a nie stanie się narzędziem, ani w ręku Rządu, jak we Francyi, ani politycznych szalbierzy, czy spekulantów. Taka ustawa jest dobrą, która daje wybrańców, wychodzących z rodzimego gruntu, rzetelnego zrozumienia potrzeb i stanu tego społeczeństwa, — a nie jest wybiegiem, sposobem wyjścia z chwilowej trudności. Ustawa wyborcza będzie dobrą, jeżeli będzie się opierać na przekonaniu, że idzie nie o przewagę jednej części społeczeństwa, ale o równowagę. Pod tym względem mamy naukę w naszych własnych dziejach. Mowca wskazuje na dawną szlachtę, która zrazu najbiedniejsza w porównaniu z miastami i zasobnym kmieciem doszła później do polepszenia swego stanu, lecz zarazem do wybujałego „ja“, ja jestem Rzeczpospolita. To co ona skrzywiła wtedy, to my dziś w naszych trudnych stosunkach mamy prostować. I dziś należy pamiętać, że hasłem i celem jest nie przewaga jednych, ale równowaga wszystkich społecznych sił. Harmonia, równowaga — to jest jedna podstawa narodowej siły. Drugą jest zdrowie moralne. Pod tym względem są w nas braki duże i smutne. Niedola, niewola i nas psuła tak długo, tak silnie, tak z wszystkich stron, że nareszcie i nadpsuła bardzo. Ale nie możemy wyprzeć się tej odpowiedzialności, żeśmy się zepsuć dali. Powinniśmy byli lepiej czuwać, lepiej się bronić.

Dzisiaj nie w tym kraju, ale w tym narodzie widzimy rozbójnictwo, systematycznie rozpowszechnione tak, że bandytyzm włoski w porównaniu jest rzeczą małą. „Na cele Ojczyzny“ — mówią jedni — „Na cele partyjne“ mówi drugi i rzuca się z nożem lub ciska bombę, kiedy chce. Gdzie się kończy interes własny, gdzie się zaczyna interes partyi, nikt nie dojdzie. To u uboższych. U bogatszych zaś i wykształconych jest przewrót pojęć: „wiara niegodna rozumnego człowieka“, „Jezus Chrystus to stara bajka“, „Prawo moralne, to ograniczenie indywidualnej wolności człowieka“, „Trzeba znieść religię, bo ona hańbi tę wolność indywidualną“. Takie uchwały zapadają na wiecach polskich, takie tam szerzą się hasła. Kobiety stale na publicznych zgromadzeniach, na wykładach, prawią młodym o wolnej miłości. Tego nie było nawet w rzymskiem cesarstwie. Tacyt, Swetoniusz, Juvenal, którzy kreślili straszny obraz zepsucia, nie mówili, ażeby była taka publiczna ich nauka. Gdyby była, byliby to z pewnością zapisali.

Tutaj u nas tak źle nie jest. Ale te wpływy i do nas przesiąkają. Czy mamy jaki sposób, aby się bronić? Bronić się musimy i możemy. Jest prawo, są ustawy, ale kto je wykona? kto będzie miał śmiałość? Z pewnością nie ten Rząd, który na to wszystko patrzy przez szpary, na wszystko pozwala, bo się boi, że ten lub ów w Radzie państwa zrobi mu obstrukcyę, zakrzyczy o ograniczaniu wolności słowa. (Brawo). Obrony przed zgorszeniem od Rządu nie dostaniemy, a bronić się musimy sami. Dochodzą różne gorszące wpływy polityczne, religijne, filozoficzne. Jeżeli chłopiec na każdym rogu ulicy, w każdej wystawie sklepowej, ba, nawet w domu matki znajduje książkę, rycinę, obraz, dziennik, które te złe wpływy szerzą, nie dziwmy się skutkom. Przed takimi wpływami trzeba zamykać swe serce naprzód, a potem dom. To nie jest rzecz żadnego wyznania, żadnej opinii politycznej, żadnego stronnictwa, to jest rzecz ogólna, ludzka i polska. Po rozbiorze ziemi dążą teraz z różnych stron do rozkładu duszy polskiej. Dziś nie jesteśmy społeczeństwem moralnie zdrowem, a póki nie będzie społeczeństwo zdrowem, nie może stać się silnem.

To jest nasza sprawa wyłącznie polska. Jest inna, w której my jesteśmy tylko jedną stroną, to sprawa ruska. Dwa dni temu słyszeliśmy z ust p. Korola słowa, przejmujące uszanowaniem. Tylko p. Korol mylnie wyobraża sobie uczucia polskie względem Rusi. Mowca pamięta jeszcze czasy, gdy jako dziecko słuchał z jakiemś rzewnem wzruszeniem dźwięków ruskiej mowy i słyszał, że Rusin to coś odmiennego, może ładniejszego, że ma jakiś urok poetycznego rozmarzenia, ale w gruncie rzeczy ten człowiek tak samo myśli, jak Polak. Dzieci nieraz powtarzały w najlepszej wierze: „I mnie matka Ukraina“. To przeszło. Przyszedł rok 1848. Gdy Rząd wiedeński wygrywał Rusinów, jak kartę, przeciw Polakom, równocześnie widzieliśmy księży z brodami i odsuwanie oznak obrzędowych, jako łacińskich naleciałości. A potem w Sejmie była postawa nienawiści tak wyraźna, że nas niepokoić musiała. Na pierwszym Sejmie mogliśmy nie wybrać żadnego Rusina do Rady państwa. Wybraliśmy i otrzymaliśmy wówczas przyrzeczenie z ust biskupa, że ta delegacya ruska znajdzie się w Wiedniu z polską razem. To słowo złamano. Zgody, porozumienia chcieliśmy zawsze. Było dwu Potockich, dwu Sapiehów, z drugiej strony Ławrowski. Niestety Ławrowski i Sapieha przedwcześnie umarli. Drugi okres tych starań o zgodę, to Alfred Potocki, ks. Kalinka, Małecki! A więc gimnazya ruskie, katedry w Uniwersytecie i t. p. Gdyby ktoś po przyjacielsku był powiedział „To dobrze, ale to nie dość“ nie byłby nas znalazł twardo usposobionych. Ale niedaleko, o granicę, zaczęło się nawracanie Unitów, a wszystko, co się tam działo, ta krew, co się tam lała, za czyją to sprawę? Czy my mogliśmy mieć potem ufność i wiarę? A proces pani Hrabarowej, a z tych gimnazyów ruskich głosy nienawiści do Lachów, rozchodzące się po całym kraju, wzywania do najstraszniejszych środków, czy to może my rzucamy tylko takie potwarze? Nie, to było, to jest. Stanowisko nasze wobec tego wszystkiego nie jest zaczepne, jest ono tylko obronne.

Przyszedł dzień 12 kwietnia i te tryumfy, okrzyki radości, spiewki uliczne, mowy parlamentarne — nie chcę powtarzać, co się nam wówczas działo. A czyśmy wtedy posunęli się do jakiegoś kroku nienawiści? Tylko wiary i ufności mieć nie możemy, tylko jest rana tak głęboka, że musimy się trzymać z całych sił, aby nie krzyczeć!

Czy to się może zmienić? Niełatwo i nieprędko. Dajcie nam panowie, coś, na czem moglibyśmy oprzeć ufność i wiarę. Niech waszemu dążeniu do rozwoju nie towarzyszy ta piekielna orkiestra nienawiści i wściekłości. Nie sądźcie, że uważamy was za *minderwertige Nation*, choćby dlatego, że wiemy, jak to boli, wszakże i nam rzucono w oczy to pogardliwe słowo. Nie chcielibyśmy tylko widzieć w was ani hajdamaków o humańskich tradycyach, ani coś innego, jak Rusinów. Kiedy p. Korol mówił, że nigdy nie będzie niczem innem, jak Rusinem, i że ta ziemia jest wspólna nasza i wasza, to każdy Polak gotów był wyciągnąć do niego obie ręce. Ale pytamy, kto więcej tak czuje i tak myśli? Gdzie oni są, pokażcie ich nam, a zobaczycie z pewnością w nas usposobienie do zgody.

W tych ciężkich sprawach czasem doprawdy górę bierze zwątpienie i przypomina się nauka: „Idź i czyń, choć zwątpisz o braciach swoich, choćbyś miał o mnie samym rozpaczać“. Wierzymy, że kiedyś, później, z chaosu ułoży się, wywinie świat lepszy, choć zapewne nasze kości wtedy już dawno próchnem będą. Tylko na to, żeby ten świat mógł się lepszy wywinąć i ułożyć, na to potrzeba jednej rzeczy; trzeba tego, co nazywa się „najwyższem z dóbr boskich dobrem“, trzeba wyrobić w sobie i prosić wszystkich o dobrą wolę wewnątrz nas samych. (Huczne oklaski).

Na wniosek p. Merunowicza dyskusyę ogólną zamknięto i wybrano mowców generalnych: *pro* p. dr. Lea, *contra* p. Witosa.

Generalny mowca *contra* p. Witos zabrawszy głos, oświadczył na wstępie swego przemówienia, iż chce przedstawić żale, krzywdy i żądania ludu włościańskiego. Przedewszystkiem żalił się mowca, że obecnie młodzież wyszedłszy ze szkół ludowych nie umie nawet dobrze czytać, o gramatyce zaś i geo-

grafii niema wcale pojęcia. Nic się, zdaniem mowcy, nie robi dla włościan w szkołach rolniczych, szkoły zaś zimowe również nie przynoszą włościaństwu wielkich korzyści. Mowca domagał się zakładania szkół dla gospodyń wiejskich, poczem żalił się, że regulacye rzek dokonywują się w naszym kraju w nieodpowiedni sposób, ludność włościańska przeciążona jest podatkami; niema ludność ta własnego Tow. asekuracyjnego od ognia. Podniósłszy, iż wielką plagą ludności są myta, wykazywał następnie potrzebę uchwalenia jak najprędzej ustawy budowlanej dla wsi. W końcu przedstawił mowca fatalne stosunki, panujące w wagonach III. klasy na kolejach galicyjskich, gdzie pasażerowie muszą jeździć pod parasolami.

Generalny mowca *pro* p. dr. Leo podniósłszy, iż ton przemówień w toku dyskusyi generalnej był spokojny, omawiał następnie uchwaloną w bieżącej sesyi ustawę łowiecką. Z kolei wykazywał mowca potrzebę reformy ustawy gminnej, wyrażając zdanie, iż ze względu na gospodarkę gmin należałoby ją jak najrychlej uchwalić.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił następnie p. dr. Leo sejmowej reformie wyborczej, przyczem wykazywał dodatnie strony projektu, przedłożonego przez klub demokratyczny.

Następnie mówił mowca obszerniej o sanacyi finansów krajowych, wykazując, że nie mamy dobrze zorganizowanych źródeł dochodów i że każdy wydatek nowy, podwyższa niedobór krajowy.

Z kolei podniósł dr. Leo gospodarcze zaniedbanie Galicyi z powodu braku szkół zawodowych, szkół handlowych, braku asocyacyi.

Podniósłszy w końcu z naciskiem, że Polakom nie wolno być narodem, który nie idzie z postępem, z duchem czasu, gdyż kroczyłby do zagłady, oświadczył wreszcie p. dr. Leo, iż stronnictwo jego głosować będzie za budżetem.

P. Korol zabrawszy głos dla faktycznego sprostowania, podniósł, iż twierdzenie p. Jaworskiego, jakoby wywody jego, wypowiedziane w toku dyskusyi były indywidualnem tylko zapatrywaniem mowcy, mija się z prawdą. Mowca stwierdzić musi, że ze swoimi poglądami nie jest odosobniony, lecz stoją za nimi także członkowie jego klubu. (Oklaski).

Dla faktycznego sprostowania zabierał jeszcze głos p. T. Staruch.

Generalny sprawozdawca budżetu p. dr. Milewski w dłuższem przemówieniu zaznaczył na wstępie, że są dwa rodzaje polityków: jeden typ to szukających co łączy, drugi szukających co rozdziela. W obecnej debacie wziął górę typ pierwszy i dlatego rozprawa cała wywołała wrażenie dodatnie.

Przechodząc do kwestyi polsko ruskiej, podniósł dr. Milewski, iż zarówno w oświadczeniu dr. Oleśnickiego i dr. Korola tkwiła myśl: jesteśmy gotowi z wami pracować, gdy spełnicie ważne postulaty, jakie ma naród ruski. Przyjmujemy to do wiadomości, ale po co odraczacie tę wspólną pracę na polach pozanarodowych? Opóźnieniem tem osłabicie panowie siebie i nas, a osłabienie to niewątpliwie wyjdzie nie na naszą, lub waszą korzyść, ale zupełnie obcą. Skarżycie się panowie, że społeczeństwo polskie chce utrudniać wam dorobek narodowy, domagacie się równości z nami. Tradycyjnem hasłem polskiem było „równi z równymi“ i w haśle tem wytrwamy, ale przyznajcie panowie, że napotykamy na trudności ze strony ruskiej, a przynajmniej ze strony jednej jej części, która zaprzecza nam prawa do bytu, która poklaskiem przyjmuje wszelkie zamachy na prawa narodowości polskiej; inna część Rusinów nie solidaryzuje się z tem wprawdzie, ale też nie odpiera tych ataków.

Mowca zachęca Rusinów do wspólnej akcyi na polu ekonomicznem i społecznem, bo dziś są czasy, że już samem staniem na miejscu, cofamy się. Czekają nas bowiem sprawy doniosłych reform: administracyi, finansów, sejmowej ordynacyi wyborczej i reforma agrarna.

Mowca omawiając te reformy, zwraca uwagę na jedno, że nie każda zmiana jest postępem; postępem jest tylko ta zmiana, która dąży ku lepszemu. Reforma ustaw nie przyniesie dobrych rezultatów, jeżeli nie będzie poczucia obywatelskiego poszanowania ustaw.

Omawiając wczorajsze przemówienia pp. Stapińskiego i Makucha, podniósł p. Milewski ten ustęp mowy p. Stapińskiego, w któremu mowca ten oświadczył, iż nie da się zepchnąć na pole jałowej agitacyi, gdyż tylko widzi przyszłość narodu w realnej pracy. Z żalem natomiast słuchał wywodów p. Makucha, z których przebijały się tony radykalizmu. Mowca zwraca uwagę p. Makuchowi na dwa pewniki. Najpierw niema takiego pewnika by każdy sam siebie słuchał, drugim zaś jest, że poszanowanie ustaw jest pierwszym warunkiem kultury narodu. Kto chce dbać o kulturę swego narodu, powinien wpajać w swych współbraci poszanowanie dla ustaw.

W dalszym ciągu mowca zwraca uwagę, że jak dawniej zboże polskie gruntowało cudzą potęgę, tak obecnie eksport ludu polskiego i ruskiego, wychodzącego zagranicę, celem zarobku, przyczynia się do wzrostu ekonomicznej potęgi Niemiec. W tem leży wspólne niebezpieczeństwo zarówno Polaków, jak i Rusinów, bo potężne ekonomicznie Niemcy ani jednym, ani drugim nie są życzliwe. Potrzeba takiego przekształcenia u nas stosunków w kraju, aby ta emigracya ludu ustała. Mowca kładzie nacisk na doniosłe znaczenie pracy tak pod względem podniesienia dobrobytu, jak i politycznego znaczenia. Praca ulepsza bezpośrednio gospodarstwo, a pośrednio skutkiem jej wzrasta wzajemne zaufanie, następuje zbliżenie i ułatwić może korzystne rozwiązanie i najbardziej zawiłych narodowościowych kwestyj. Sejm ma obowiązek wobec społeczeństwa przez dokonanie potrzebnych reform wytworzyć lepsze warunki społeczne, a tak jak my tu gotowi do pracy, tak i szerokie koła niech się w nią włożą, a będzie coraz lepiej i coraz jaśniej w naszym kraju. (Oklaski).

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dyskusyę szczegółową do godziny 7 wieczorem.

OSTATNIA POCZTA.

— Jak się *c. k. Biuro korespondencyjne* dowiaduje, Rada państwa zbierze się prawdopodobnie dnia 17 listopada b. r. Dla wyboru tego terminu była rozstrzygająca główna okoliczność, że przed powrotem Najj. Pana do Wiednia nie można oczekiwać decyzyi w sprawie dymisyi PP. Ministrów dr. Fiedlera i Praszka, a Rząd tak samo, jak stronnictwa polityczne, dopiero po tem rozstrzygnięciu, będzie mógł przystąpić do przygotowań dla obrad Rady państwa.

— Wczoraj w gmachu parlamentu w Wiedniu pod przewodnictwem p. Lichta odbyły się obrady ankiety, zwołanej przez subkomitet komisyi socyalno-politycznej, w sprawie reformy ustawodawstwa ochronnego górniczego, zaprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy, przedłużenia spoczynku niedzielnego i uregulowania płac. W ankiecie wziął udział także P. Minister robót publicznych dr. Gessmann.

— Podczas wczorajszych wyborów do Sejmu dolno-austryackiego, odbytych po raz pierwszy na podstawie powszechnego prawa głosowania, wybrano z kuryi powszechnej w Wiedniu na 48 posłów, 43 chrześciańsko-socyalnych, między nimi dr. Luegera i P. Ministra Gessmanna, a 5 socyalistów; z miast prowincyonalnych i wsi na 10 posłów, wybrano 9 chrześciańsko-socyalnych, a 1 socyalistę w Brucku nad Litawą.

— We wszystkich tych miastach czeskich, w których w ostatnich dniach odbyły się demonstracye, dzień wczorajszy przeszedł spokojnie. Tylko w samej Pradze o godz. 7 wieczorem demonstrował przed budynkiem Kasyna niemieckiego tłum złożony z kilkuset głów, przeważnie młokosów. W kilku domach wybito szyby. Policya musiała interweniować i dokonała 15 aresztowań. Około godz. 10 wieczorem zapanował spokój.

— *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że kanclerz ks. Buelow wczoraj po południu złożył w ambasadzie rossyjskiej wizytę rossyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Izwolskiemu.

— Izba posłów Sejmu pruskiego wybrała dotychczasowe prezydyum.

— Onegdaj w całej Szwajcaryi odbyły się wybory (160 posłów) do Rady narodowej. Pomimo tego, że walka wyborcza w kilku okręgach była bardzo ożywiona, wybory odbyły się w największym spokoju. — W Zurychu socyaliści, którzy wystąpili przeciw obu stronnictwom burżuazyjnym, nie zdołali przeprowadzić swej listy i pozostali w mniejszości około 2.000 głosów. Ośmiu posłów mieszczańskich wybrano, o dziewiąty mandat odbędzie się wybór ściślejszy. W Bazylei mieście, żaden z 6 wyborów nie dał konkretnego rezultatu.

— ***Matin*** donosi, że kawas konsulatu niemieckiego w Zarasz, w Marokko, obrzucił obelgami policyę francusko-hiszpańską, z powodu zatargu o kilku żołnierzy maghzenu. Policya chciała go aresztować, ale on uciekł i schronił się do konsulatu niemieckiego, który odmówił wydania kawasa. Konferencya dyplomatów uchwaliła rezolucyę, polecającą zastępstwom politycznym, aby pouczyły swych podwładnych, iż przestrzegać mają zarządzeń policyi międzynarodowej. Poselstwo niemieckie poleciło konsulatowi w Zarasz wydać kawasa policyi międzynarodowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 27 października. *(Tel. pr.)*. Sekcya skarbowa Rady miejskiej wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Szarskiego zajmowała się sprawą broszur i artykułów dziennikarskich, omawiających zamknięcie rachunkowe funduszów gminnych. Sekcya uchwaliła uprosić dr. Poniklę, referenta o zamknięciach rachunkowych za rok 1906, aby podczas dyskusyi reagował na zarzuty, podniesione w broszurach i dziennikach. Ze względu na obszerny materyał wybrano korreferentem dr. Grossa.

Kraków, 27 października. *(Tel. pryw.)* Zebranie informacyjno-organizacyjne stronnictwa chrześciańsko-społecznego odbyło się wczoraj w sali Domu robotniczego. Zebrało się około 30 osób. Zebranie zagaił i przewodniczył dr. Bogdanik. Redaktor *Głosu Narodu*, p. Maryan Dąbrowski, przedstawił projekt organizacyi stronnictwa. Po dyskusyi uchwalono zwołać walne zgromadzenie. na 10 listopada b. r.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 27 października. Prognoza na 27 października. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pogodnie mierne wiatry, zimno, pięknie.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurnie, mierne wiatry, miejscami mgła poranna, chłodno, niejednostajnie.

Wiedeń, 27 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: Naj. Pan zamianował nauczyciela i przełożonego szkoły kucia koni w Akademii weterynaryjnej we Lwowie, Pawła Kretowicza, nadzwyczajnym profesorem w tej Akademii.

Wiedeń, 27 października. Najj. Pan zamianował zastępcę gubernatora austryackiego Zakładu kredytowego ziemskiego, Teodora Taussiga, gubernatorem tego Zakładu.

Wiedeń, 27 października. W skutek nędzy wywołanej przez klęski elementarne w bieżącym roku, kolej państwowa na wszystkich swoich liniach, jakoteż na liniach kolejowych pod jej zarządem zostających, zniżyła taryfy od przewozu paszy i podściółki dla gmin, klęskami elementarnemi dotkniętych, oraz dla starostw, z terminem od 1 października b. r. do 30 kwietnia 1909 r.

Ogłoszenie odnośne pojawi się w Dzienniku rozporządzeń kolejowych z dnia 27 b. m.

Wiedeń, 27 października. Jak *Polnische Corresp.* donosi, w otwartem liceum dla panien dr. Schwarzwalda w Wiedniu, z dniem 1 listopada rozpocznie się kurs historyi literatury polskiej dla Polek, mieszkających w Wiedniu. Wykłady odbywać się będą w języku polskim.

Zadar, 27 października. W bezwzględnym spokoju odbyły się tu wybory do Sejmu z gmin wiejskich. Wybrano 20 posłów, między nimi: 7 Chorwatów, 6 zwolenników chorwackiego stronnictwa prawa, 1 zwolennika samodzielnej organizacyi stronnictwa chorwackiego i 6 Serbów.

Budapeszt, 27 października. Plenarne posiedzenie Delegacyi austryackiej zagaił Prezydent dr. Madeyski o godzinie 10 minut 15. Po odczytaniu wpływów, zabrał głos del. Dobernigg i w zapytaniu do Prezydenta podniósł, iż równoczesne odbywanie sesyi Sejmów i Delegacyj jest wprost sprzeczne z konstytucyą i zapytał Prezydenta, czy będzie działał w tym kierunku, by obrady Delegacyj zostały przyspieszone i ukończyły się w ciągu tego tygodnia tak, by członkowie poszczególnych Sejmów mogli wziąć udział w końcowych posiedzeniach Sejmów, które są tem ważniejsze, że Sejmy stoją przed rozwiązaniem. Dalej zapytał Prezydenta, czy jako uprawniony do prowadzenia spraw aż do wyboru nowego prezydenta, gotów jest z początkiem Nowego Roku przeprowadzić z miarodajnymi czynnikami rokowania co do ułożenia parlamentarnego kalendaryum pracy.

Prezydent dr. Madeyski odpowiedział, że w zasadniczych ustawach państwowych nie znajduje żadnego punktu, który wypowiadałby twierdzenie, jakoby równoczesne obrady Sejmów i Delegacyj sprzeciwiały się konstytucyi. Mowca atoli przyznaje, że z równoczesnego obradowania Sejmów i Delegacyj wynikają wielkie trudności i niedogodności. Co się tyczy przyspieszenia prac Delegacyj, to mowca będzie się starał uczynić temu zadość, tembardziej, że także prywatnie członkowie Delegacyi zwracali się do niego z prośbą o przyspieszenie końca obrad delegacyjnych.

Berlin, 27 października. Rossyjski minister spraw zagranicznych Izwolski odjechał wczoraj wieczorem do Petersburga.

Paryż, 27 października. Nowy aeroplan wojskowy podczas przedsięwziętej wczoraj próby wzlotu spadł nagle na ziemię, przyczem złamała się jedna śruba. Pomimo tego przedsięwzięte będą nowe próby wzlotu.

Barcelona, 27 października. Na drodze publicznej, o 3 kilometry od portu, w chwili, gdy królestwo zamierzali zwiedzić eskadrę, nastąpił wybuch materyałów wybuchowych. Eksplozya wyrządziła tylko nieznaczne szkody. Do wypadku tego nie przywiązują większego znaczenia.

Londyn, 27 października. *Biuro Reutera* otrzymało z Teheranu wiadomość, że nie potwierdziły się dotąd doniesienia o wkroczeniu wojsk rossyjskich do prowincyi Aserbeidżan. Na północ od Tebris skonsygnowane są dwa pułki kozaków. Rossya zagroziła wkroczeniem na wypadek, gdyby interesy rossyjskie w Tebris zostały zagrożone, dotąd jednak tego nie było.

Londyn, 27 października. Umarł tu ks. Kardynał Mathieu, członek Akademii francuskiej, który przybywszy na kongres eucharystyczny, musiał się poddać operacyi.

Ze Sejmu szląskiego.

Opawa, 27 października. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prowadzono dyskusyę szczegółową nad ustawą w sprawie Stowarzyszeń kredytowych i rolniczych na Szląsku.

Przy § 54 p. Hampel domagał się, by w ustawie zamiast wyrazów: niemiecka, czeska i polska sekcya krajowej Rady kultury, umieszczono wyrazy: „sekcya z niemieckim, czy polskim lub czeskim językiem obrad.

P. Michejda protestował przeciw wstawianiu do ustawy postanowień o języku obrad i zarzucał większości niedotrzymanie zawartego kompromisu i nielojalność.

P. Hampel zastrzegł się przeciw temu zarzutowi, podnosząc, że posłowie większej własności położyli wielkie ofiary polityczne w tej sprawie, dlatego mają prawo domagać się poprawek niedogodnych.

P. Bukowski podniósł, iż kompromis co do tej ustawy istnieje dalej i energicznie odpierał zarzut dr. Michejdy.

Wniosek p. Hampla przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom posłów słowiańskich.

Przy § 6 p. Michejda zaproponował, by zamiast dwu wiceprezydentów krajowej Rady kultury ustalono ich liczbę na trzech, i aby zamiast trzech zastępców, powołano czterech do centralnej Rady z sekcyi czeskiej i polskiej.

P. Hampel zgodził się na drugi wniosek p. Michejdy i zmodyfikował odpowiednio odnośny paragraf ustawy.

Następnie w głosowaniu imiennem przyjęto całą ustawę w trzeciem czytaniu 21 głosami przeciw dwu.

Sprawy wschodnie.

Londyn, 27 października. *Biuro Reutera* donosi: Urząd spraw zagranicznych rozesłał komunikat z oświadczeniem, że wiadomości prasy austryackiej, jakoby zerwanie bezpośrednich rokowań między Austro-Węgrami a Turcyą nastąpiło na skutek rad i wpływów Anglii, są nieusprawiedliwione. Rząd angielski jest zdania, że bezpośrednie porozumienie między Austro-Węgrami a Turcyą, jeśli tylko zadowoli ono Turcyę, ułatwi ogólne uregulowanie kwestyi wschodniej.

Petersburg, 27 października. Poseł serbski Popović wyjechał wczoraj naprzeciw następcy tronu ks. Jerzego do granicy.

Car przyjmie dziś na audyencyi specyalnego posła czarnogórskiego Minaskovića

Petersburg, 27 października. *(Tel. pr.)*. W tych dniach ma się tu odbyć szereg odczytów o sprawach wschodnich i aneksyi Bośnii i Hercegowiny. Odczyty wygłoszą: Pogodin, Rodiczew, Makłakow i Stachowicz. Organizacyą tych odczytów zajmują się goście serbscy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 27 października. *(Tel. pr.)*. Pod eskortą policyi i żandarmów odprowadzono do ratusza liczne grono mężczyzn i kobiet. Należeli do kółka amatorskiego teatru dla wszystkich i właśnie odbywali próbę. Po dokonaniu rewizyi w lokalu odprowadzono ich do ratusza. W nocy dokonano rewizyj w mieszkaniach aresztowanych i wiele osob uwięziono.

Warszawa, 27 października. *(Tel. pr.)* Wczoraj rano policya wpadła do szkoły „Z ziemi mazowieckiej“ p. Kujawskiego i po przeprowadzeniu rewizyi aresztowała go. Nadto przeprowadzono rewizyę w gabinecie dyrektora i lokalu szkolnym, ale nic podejrzanego nie znaleziono.

Petersburg, 27 października. *(Tel. pryw.)*. Zapobieżono tu napadowi na kasyera jednej z tutejszych fabryk przy prospekcie Szlisselburskim. Kasyer wiózł z sobą 30.000 rubli na wypłatę robotników. Aresztowano pewnego człowieka, który z nim razem jechał, oraz 9 ludzi, którzy czekali na ulicy, uzbrojeni w rewolwery.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. Romanowicza l. 10, u Michała Miśków, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 27 października 1908.

Hotel George'a.
PP. Mrg. M. Gordon z Nieżuchowa, M. Tustanowska z Podmichałowic, W. Barański z Łukawicy.

Hotel Centralny.
PP. W. Krzysztofowicz z Karaszejowa, B. Stecki z Bodopolcy, J. Sochanik z Mielnicy, J. Skulski z Lisowiec.

Hotel Sans-souci.
P. Hr. A. Stadnicki z Wielkiej wsi.

Hotel Europejski.
PP. F. Miliński z Czerników, J. Chorośnicki z Chorośnicy.

Hotel Francuski.
PP. Dr. H. Wiglitzky z Czerniowiec, B. Böhmerwald z Kopyczyniec, M. Jachimowska z Markowiec, L. Jawetz z Horodnicy. W. Korzenny z Brzozdowej, T. Zosel z Sambora.

Hotel Imperial.
PP. M. Somerstein z Burkanowa, K. Haller z Turylczy, S. Skrzyszowski z Chartanowiec, A. Skibniewski z Hlibokiej.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 27 października.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	573	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	400	—	410	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	550	—	558	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	—	110	70
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	20	93	90
„ kra $4\frac{1}{2}$ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	25	93	95
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41\frac{1}{2}$ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	20	92	90
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	80	93	50
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	91	80	92	50
„ „ „ 4 konwer.	92	60	93	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	103	—	110	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24 października 1908

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	95 85	96 05
styczeń-lipiec	95·80	96 —
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	98·90	99·10
kwiecień-październik	99 05	99·25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	151·50	155 50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216 50	220 50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	261·—	265·—
„ „ „ 1864 po 50 zł.	261·—	265·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·50	292 50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·—	115·20
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·95	96·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·60	96 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·80	113·80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5\frac{3}{4}$ pr. (ostemp. akcye)	455·—	457·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5\frac{1}{4}$ pr.	117·70	118·70
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	95·40	95·40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	95·65	96·65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103 50	104 50
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·50	99 50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99 —	100·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1898, 4 prc.	97 80	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·60	99·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94·80	95·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·60	96·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95 35	96 35
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	113·90	114·90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	109 65	110 15
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·10	92·35
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	140·—	144·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	184 75	188·75
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	184 75	188·75
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·50	94·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·50	93 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·50	103·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·60	94·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·—	102·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	94·50	95·50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96·85	97·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	91·70	92·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	96·—	102·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	180·—	181·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·60	95·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	265·—	271·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	257·50	263·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·—	102·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. $4\frac{1}{2}$ pr.	99·—	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91 90	92·90
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4\frac{1}{2}$ pr. $51\frac{1}{2}$ lat zwrotne	100·—	100·15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat $4\frac{1}{2}$ pr.	99·85	100·—
Banku kr. losy $57\frac{1}{2}$ l. za 200 k. 4 pr.	92·75	93·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·30	99·30
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·85	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	112 50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·40	112·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·15	90·15
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	94·90	95·90
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1876 za 200 zł. 5 pr.	101·25	103·25
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19·75	21·75
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	465·—	475·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	110·—	120·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	105·—	115·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	64·—	70·—
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47 80	51 80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	25·50	27 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	230·—	240·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	108·—	115·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	292·—	293·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3365·—	3370·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639 90	631·90
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	741·—	742·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	583 —	587·—
Galic. banku hip. 200 zł.	568·—	570·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	409·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	431·25	431·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1738·—	1748·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	540·50	541 50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	237·50	238·25
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	395·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	554 —	555·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	350·—	356·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	970·—	973·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	710·—	714·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	571·—	575·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	652 40	653·40
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2650 —	2660 —
Schodnicy 500 kor.	460 —	468 —
Tureck. zarz. tytoniu 500 franków	377·—	379·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	267 —	273 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	$239·47\frac{1}{2}$	$239·77\frac{1}{2}$
Paryż za 100 franków	95 40	$95·52\frac{1}{2}$
Petersburg za 100 rubli $3\frac{1}{2}$ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·30	117·50
Włoskie banki	95 20	95·35
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	$95·22\frac{1}{2}$	$95·37\frac{1}{2}$
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·31	11·34
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·45	23·52
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	$117·22\frac{1}{2}$	$117·47\frac{1}{2}$
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·20	95·45
Ruble	$2·51\frac{1}{2}$	$2·52\frac{1}{4}$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 480/8 (3) (9648 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1908 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Muszynie, odbędzie się licytacya: a) 1/3 części posiadłości lwh. 506, b) całej posiadłości lwh. 620 ks. gr. gm. Krynica objętych, spadkobierców ś. p. Józefa Warnickiego własnych.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 2000 kor.

Najniższa oferta wynosi ad a) 666 kor. 67 hal., ad b) 666 kor. 67 hal., wadyum 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 1 października 1908.

L. cz. E. 1144/7 (11) (9600 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Firmy Weber et Co w Uster (Szwajcarya) zastąpionej przez dra Ozyasza Wassera adw. we Lwowie, odbędzie się dnia 20 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacya realności obj. lwh. 860 ks. gr. gminy Zadwórze, Antoniego Stączek i Ernestyny Kreisel zam. Stączek własnej, wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 49.167 kor. 47 hal., a to: a) nieruchomość na kwotę 11.233 kor. 87 hal., b) budynki na kwotę 23.950 kor., c) przynależności na 13.983 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 32.778 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Gliniany, dnia 7 września 1908.

L. cz. E. 2083/8 (4) (9636 1—3)

Edykt licytacyjny.

W sądzie tutejszym odbędzie się 20 listopada 1908 o licytacya przymusowa posiadłości lwh. 7 ks. gr. gminy Wielopole objętej.

Cena szacunkowa wynosi 5284 kor. 12 hal.

Najniższa cena 3317 kor. 75 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 29 lipca 1908.

L. 32.456/08. (9680 1—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Samborze podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że przez publiczną licytacyę wydzierżawi się pobór podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym Medenice, tudzież pobór podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w okręgach dzierżawnych: Drohobycz-Borysław i Podbuż na przeciąg czasu trzech lat t. j. od dnia 1 stycznia 1909 do końca grudnia 1911 pod następującymi warunkami:

1. Licytacya odbędzie się dnia 9 listopada 1908 o godz. 9 rano do 12 w południe w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze, a gdyby się sprawa w tym dniu nie skończyła, w późniejszym czasie, który oznaczy się później i poda się do wiadomości przy licytacyi.

2. Cenę wywołania stanowi roczna kwota podana w dołączonym wykazie.

3. Kto chce brać udział w licytacyi, ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć jako wadyum kwotę równającą się dziesiątej części ceny wywołania w gotówce lub w tutejszopaństwowych obligacyach.

Pisemne oferty należy wnosić opieczętowane przed licytacyą do naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze do godziny 9 rano dnia 9 listopada 1908 a skoro ustna licytacya się ukończy, zostaną oferty te otwarte i ogłoszone.

Inne warunki licytacyjne można przeglądnąć w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Samborze tudzież w nadzorze straży skarbowej w zwykłych godzinach urzędowych przed licytacyą.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Sambor, dnia 21 października 1908.

L. 32.456/08. **Okręg skarbowy Sambor.**

Wykaz

okręgów dzierzawnych, w których prawo poboru podatku konsumcyjnego od mięsa względnie moszczu winnego i owocowego będzie wydzierżawione w drodze publicznej licytacyi na przeciąg czasu trzech lat t. j. od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911.

Licytacya odbędzie się dnia 9 listopada 1908 od godziny 9 rano.

L. porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	rodzaj podatku	Do okręgu należy: klasa taryfy	Do okręgu należy: miejscowość wogólności	Cena wywołania kor.	Cena wywołania hal.	Wadyum 10% ceny wywołania kor.	Uwaga
1	Drohobycz-Borysław	podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	—	50	11300	—	1130	Dzierżawa podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest uiszczać dodatek krajowy w wysokości 30% ugodzonego czynszu dzierżawnego.
2	Podbuż		—	32	350	—	35	
3	Medenice	podatek konsumcyjny od wina	III.	23	1650	—	165	

Sambor, dnia 21 października 1908.

L. 17.648/908 (9442 2—3)

Obwieszczenie.

Główna składownia tytoniu w Wojniczu obsadzona będzie wraz z istniejącą w tej miejscowości kolekturą loteryjną w drodze publicznej konkurencyi. Oferty pisemne zaopatrzone w wadyum w kwocie 280 kor. należy wnosić najpóźniej do dnia 24 listopada 1908 do godziny 12 w południe do c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnowie.

Nabywca ma złożyć kaucyę loteryjną w papierach wartościowych nie podlegających losowaniu w nominalnej wartości 800 kor. w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie w ciągu 4 tygodni po otrzymaniu odnośnego zawezwania.

Obwieszczenie zawierające bliższe szczegóły rozprawy konkurencyjnej celem objęcia składowni tytoniowej w Wojniczu było umieszczone w Nr. 245 „Gazety Lwowskiej".

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnów, 16 października 1908.

L. 4149 (9617 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy łazienek gminnych nad potokiem „Sołonec" w Delatynie, rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwał Rady gminnej z dnia 10 września 1904 i z dnia 1 sierpnia 1907, publiczną licytacyę ustną i za pomocą ofert pisemnych, która odbędzie się dnia 2 listopada 1909 o godz. 10 przed południem w lokalu tut. urzędu miejskiego.

Cenę wywołania za wykonanie tej budowy z wyłączeniem wszelkich urządzeń maszynowych, tudzież kąpielowych ustanawia się według kosztorysu na kwotę 42.400 kor.

Niezależnie od tej budowy ma być równocześnie z nią wykonane projektowane przełożenie gościńca rządowego obok tych łazienek, koszt którego obliczono na 800 kor.

Przystępujące do licytacyi winni złożyć poręczne w wysokości 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, zaopatrzone w wymagane wadyum i opieczętowane należy wnosić do tut. Urzędu miejskiego najpóźniej do dnia 1 listopada b. r. godziny 6 wieczorem.

Budowa ta ma być wyprowadzoną pod dach jeszcze w porze jesiennej r. b.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w kancelaryi tut. Urzędu miejskiego w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 20 października 1908.

(9580 3—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek, 26 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble, obuwie, naczynie blaszane i maszyny introligatorskie.

Wtorek, 27 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie mleczarni, towary galanteryjne i kapelusze.

Środa, 28 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble i kasa.

Czwartek, 29 października 1908 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, kasa.

Piątek, 30 października 1908 od 10 do 12 godz.: różne skóry, meble i kasa.

Sobota, 31 października 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18 października 1908.

L. cz. E. 1222 8 (5) (9612)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V, licytacya realności obj. lwh. 1131 ks. gr. gm. Ladzkie Stefana Zazulaka własnej, składającej się z roli o powierzchni 2 ha, 17 ar. 42 m², wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1630 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 1087 kor. 10 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyśmienica, dnia 10 października 1908.

L. cz. E. V. 3432/7 (9598)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Safrina w Drohobyczu, odbędzie się dnia 18 listopada 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81, licytacya realności obj. lwh. 14 ks. gr. gm. Drohobycz-Zagrody miejskie położonej przy ulicy Stebnickiej a składającej się z parcel bud. l. 361/1, 361/2, 361/3, 361/4 obszaru 4 ary 88 m², wraz z pobudowanymi tamże dwoma domami mieszkalnymi z drzewa miękkiego i temiż komórkami, oraz z parceli grt. lkat. 235/1 obszaru 4 ary 32 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7676 kor.

Najniższa cena wynosi 5117 kor. 38 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 15 października 1908.

L. cz. E. 1177/8 (4) (9595)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dawida Schöpsa w Sassowie, odbędzie się dnia 16 listopada 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48 w Złoczowie, licytacya realności wykazem hipotecznym l. 672 ks. gr. gm. Sassów objętej, współwłaścicieli Dawida Schöps i Bejli Glanz własnej.

Wartość nieruchomości, wystawionej na licytacyę, przyjęta została na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 800 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, dnia 14 października 1908.

L. cz. E. 1173/8 (8) (9671)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Radziechowie odbędzie się licytacya 1/6 części realności lwh. 609 ks. gr. gminy Stojanów Andrucha Szulby własnej, stanowiącej chatę wiejską, szopkę, chlew ogród i dwie parcele gruntowe.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 241 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 161 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radziechów, 16 października 1908.

L. cz. E. 991 8 (3) (9603 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie zarządcy masy konkursowej Mojżesza Brocha, dra Jakóba Spetta, adwokata w Radymnie, odbędzie się dnia 23 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Wielkie oczy objętej, krydataryusza Mojżesza Brocha własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2635 kor.

Najniższa cena wynosi 1317 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 18 września 1908.

L. 21.019/08 (9627 1—2)

Obwieszczenie.

Opróżniona składownia tytoniu w Sądowej Wiszni będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi. Składownia ta umieszczoną być może tylko w dotychczasowem miejscu, w domach położonych w rynku miasteczka lub w pobliżu rynku.

Składownia połączona jest z trafiką składową. Składownik jest obowiązany do sprzedaży znaczków stemplowych, blankietów wekslowych i listów przewozowych, tudzież znaczków pocztowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1907 do końca grudnia 1907 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 84.576 kor. 78 hal.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w czasie od 1 lipca 1097 do 30 czerwca 1908 2040 kor. 92 hal., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 24.530 kor., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 3% procentu od ich wartości od 2 koron włącznie powyżej, zaś w wysokości 2% od wartości znaczków wartościowych poniżej 2 koron.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu, względnie co do trafiki sładowej w myśl przepisu dla trafikantów.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 19 listopada 1908 do godziny 12 w południe u naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Przemyślu.

Wadyum wynosi 450 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Sądowej Wiszni lub Przemyślu.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Przemyśl, dnia 20 października 1908.

L. cz. E. 1079/8 (5) (9670)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Stanisława hr. Siemieńskiego w Pawłosiowie, zastąpionego przez adw. dr. Wortmana w Jarosławiu, odbędzie się dnia 19 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 w Ottynii licytacya całej realności lwh. 1843 ks. gr. gm. Ottynii wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 460 kor., wraz z powyższą przynależnością.

Najniższa cena wynosi 306 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 5 października 1908.

Do l. 895 (9720)

Ogłoszenie.

Rektorat c. k. Akademii weterynaryi rozpisuje na dzień 21 listopada b. r. rozprawę ofertową na dostawę leków i środków opatrunkowych na przeciąg lat trzech t. j. od 1 stycznia 1909 do 31 grudnia 1911 roku.

W ofertach należycie ostemplowanych i opieczętowanych, które należy wnosić pod adresem Rektoratu (ul. Kochanowskiego l. 33) z napisem „Oferta na dostawę leków", ma oferent podać opust od cen i opatrunków objętych względnie nieobjętych taksą aptekarską.

Należytość za leki wypłaca c. k. główna Kasa krajowa z końcem każdego roku.

Nadmienia się, że przy równych warunkach uwzględniani będą właściciele aptek bliżej zakładu położonych. Umowa obowiązuje po zatwierdzeniu przez c. k. Namiestnictwo. Bliższe warunki dostawy są do przejrzenia w kancelaryi Rektoratu.

Rektorat c. k. Akademii weterynaryi.

Lwów, dnia 23 października 1908.

L. cz. E. 4501/8 (9665)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Grzegorza Sztukowieckiego odbędzie się dnia 23 listopada 1908 o godz. pół do 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya 1/6 części realności lwh. 192 ks. gr. gminy kat. Petranka Ołeksy Onysków własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 1061 kor. 66 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 707 kor. 78 hal.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej cząstki nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 2 października 1908.

L. cz. E. 178 8 (8) (9610)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1908 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 w Szczercu, odbędzie się licytacya połowy realności objętej lwh. 98 gm. Serdyca-Einsiedel stanowiącej plac budowlany i ogród wraz z przynależnościami, składającemi się z budynków mieszkalno-gospodarczych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 213 kor. 75 hal., przynależności zaś na 1238 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 825 kor. 84 hal,, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Szczerzec, dnia 1 października 1908.

L. cz. E. 2766/8 (4) (9613)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 952 gm. Tułuków Nykołaja Porajki Wasyla, składającej się z 86 ar. 43 m² pola ornego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi 666 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. p.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 13 października 19908.

L. cz. E. 1275/7 (13) (9602)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maksa Goldfingera, właściciela składu aparatów piórnych w Krakowie, ul. Grodzka l. 32. zastąpionego przez adw. dr. Daniela Vorzimmera w Krakowie, odbędzie się dnia 24 listopada 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7, w budynku filialnym przy ul. Suchodolskiej położonym licytacya I. realności lwh. 52 gm. kat. Krosno objętej z parceli bud. lk. 56 (dom murowany) i parceli gr. lk. 70 (ogród) się składającej, II. realności lwh. 776 gm. kat. Krosno obj. z parceli bud. lk. 557 (dom murowany) i prc, gr. lk. 17/5 się składającej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione jak następuje: I. realność lwh. 52 na 13.630 kor., II. realność lwh. 776 na 10.682 kor., przynależności zaś ad I. na 200 kor., ad II. na 300 kor.

Najniższa cena wynosi ad I. 6815 kor., ad II. 5341 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszace się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 21 października 1908.

L. cz. E. 1070/8 (6) (9645)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hryca Hawika w Wilszni, odbędzie się dnia 24 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya 1 30 części realności lwh. 4 ks. gr. gm. Wilsznia obj.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 176 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi 117 kor. 78 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 2 października 1908.

L. cz. E. 4954/8 (5) (9666 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu chemicznego we Lwowie, zastąpionego przez dr. Wiktora Kulikowskiego, odbędzie się dnia 30 listopada 1908 o godz. 8 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu, licytacya realności połowy lwh. 630 ks. gr. gminy kat. Krasna Mykiety Kniazia Bełejowicza własnej wraz z przynależnościami a to młynem wodnym i budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4715 kor.

Najniższa cena wynosi 3143 kor. 34 halerzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 2 października 1908.

L. cz. E. 2157/8 (4) (9518)

Dnia 1 grudnia 1908 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu, licytacya 6/8 części realności lwh. 67 ks. gr. gm. Michowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3645 kor.

Najniższa cena wynosi 2430 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tenieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 13 października 1908.

L. cz. E. 501/8 (4) (9605)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Alberta Birnbauma odbędzie się dnia 25 listopada 1908 o 10 przed południem w sądzie, biuro Nr. 19 licytacya realności lwh. 523 ks. gr. gm. Przędzel wraz z domem, stajnią i stodołą w obszarze 3 ha. 75 ar. 45 m².

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5900 kor.

Najniższa cena wynosi 3933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, 20 października 1908.

L. cz. E. 1667/8 (5) (9639)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chaima Tennenbauma z Tyczyna odbędzie się dnia 26 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya 2/11 części realności lwh. 700 gm. Bochnia, składającej się z parceli budowlanej w obszarze 93 kw. s.

Cząstka nieruchomości powyższej wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 507 kor. 26 hal.

Najniższa cena wynosi 338 kor. 18 poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki i akta do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Bochnia, dnia 2 października 1908.

L. cz. E. 5260/8 (8) (9589)

Edykt licytacyjny.

Dnia 30 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22 odbędzie się licytacya realności obj. lwh. 407 i 2/6 części realności obj. lwh. 873 ks. gr. dla IV. dziel. miasta Kołomyi zobowiązanych Józefa Baranieckiego, Piotra i Antoniny ze Spólnickich Baranieckiej własnych, z których pierwsza składa się z domu mieszkalnego, stajni, drewutni, brogu na siano o 4 słupach słomą krytego oraz gruntu rolnego łącznego obszaru 95 ar. 28 m² wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni, 30 drzew owocowych, wierzb i osiki, druga zaś składa się z gruntu rolnego obszaru 12 ar. 34 m².

Nieruchomość obj. lwh. 407 IV. dz. m. Kołomyi, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4420 kor., przynależności zaś na 90 kor. 50 hal., zaś 2/6 części realności obj. lwh. 873 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi wystawione na licytacyę są ocenione na 208 kor.

Najniższa cena realności obj. lwh. 407/IV. dz. m. Kołomyi wynosi 3007 kor., zaś 2/6 części realności obj. lwh. 873 ks. gr. dla IV. dz. m. Kołomyi 138 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Licytowaną będzie każda realność z osobna.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 7 października 1908.

L. 30.557/08 (9628)

Obwieszczenie.

Sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnopolu będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

W ciągu roku od 1 września 1907 do 31 sierpnia 1908 pobrano dla tego interesu materyał tytoniowy w wartości 90.371 kor. 62 hal.

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży.

Interes należy objąć w ciągu 8 dni po zawiadomieniu o decyzyi.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizyi ma być określone, przez stałą stopę procentową od całorocznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a więc nie można żądać prowizyi w kilku stopach procentowych, zawisłych od wysokości sprzedaży.

Oferty stosownie do przepisu wystawione należy wnieść opieczętowane najdalej do 12 listopada 1908 do godz. 11 przed południem u Naczelnika podpisanej władzy.

Wadyum wynosi 450 kor. i ma być złożone w c. k. Urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Oferty nie zawierające zobowiązania do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględniane.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 21 października 1908.

WYCIĄG

z przepisu tyczącego się ustanowienia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych.

W ogłoszeniu licytacyjnem wykazuje się wynik sprzedaży z ostatnich dwunastu miesięcy, nie ręczy się jednakże za taki sam wynik na przyszłość.

Każdy oferent ma oświadczyć:

1. że ściśle przestrzegać będzie „ogólnych warunków dla sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar", jakoteż wskazówek władzy skarbowej wydanych w granicach tychże;

2. w którym domu i w których lokalnościach zamierza wykonywać sprzedaż;

3. czy składownię prowadzić będzie samotnie, czy też w połączeniu z innem przedsiębiorstwem przemysłowem, ewentualnie jakiego rodzaju jest to przedsiębiorstwo przemysłowe, tudzież czy przyjmuje na siebie obowiązek zupełnego odgraniczenia tej sprzedaży tytoniu od owego przedsiębiorstwa przemysłowego;

4. czy on lub osoby żyjące z nim wspólnie w jednem gospodarstwie domowem prowadzą już lub prowadziły składownię albo trafikę;

5. jakiego żąda wynagrodzenia;

6. że oferta obowiązuje go przez sześć miesięcy od dnia otwarcia ofert.

Każdy oferent ma złożyć wadyum w wysokości podanej w ogłoszeniu licytacyjnem, a wynoszącej około pół procentu rocznego obrotu w kwocie zaokrąglonej; wadyum to może być złożone w gotówce lub w papierach wartościowych nie podlegających losowaniu i mających bezpieczeństwo pupilarne, w kasach w ogłoszeniu wskazanych.

Wadyum przepada na rzecz Skarbu, jeżeli oferent w ciągu sześciomiesięcznego terminu, na który ofertą się zobowiązał, od swej oferty odstąpi, albo jeżeli bez względu na ten termin, po przyjęciu jego oferty nie obejmie składowni wedle przepisu w dnia wyznaczonym.

Do oferty dołączone być mają następujące dokumenta:

1. kwit kasowy na złożone wadyum;

2. świadectwo wykazujące pełnoletność;

3. świadectwo, że posiada obywatelstwo austryackie, względnie świadectwo przynależności do jednej z gmin królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych;

4. urzędowe świadectwo moralności wystawione najpóźniej przed dwoma miesiącami;

5. szkic lokalności, w których składownia będzie umieszczona.

Wszystkie w należytym czasie wniesione oferty otworzy kierownik władzy skarbowej I. instancyi punktualnie o godzinie wyznaczonej do wniesienia ofert w ogłoszeniu licytacyjnem.

Oferentowi wolno jest być obecnym przy otwarciu ofert.

Po odczytaniu, należy oferty ubiegających się, którzy mogą być uwzględnieni, zatrzymując kwity kasowe na złożone wadyum, udzielić nadzorom Straży skarbowej celem zbadania stosunków tych oferentów, jakotez przydatności lokalów wskazanych przez nich do sprzedaży.

Nie nadają się do przyjęcia oferty;

1. osób, które w myśl ustawy cywilnej niezdolne są do przyjmowania na siebie zobowiązań, lub które nie mają prawa wolnego zarządzania majątkiem;

2. funkcyonaryuszów pozostających w czynnej służbie nadwornej lub państwowej;

3. obcokrajowców;

4. kompetentów karanych za zbrodnię lub przestępstwa: kradzieży, sprzeniewierzenia, uczestnictwa w tychże lub oszustwa, jeżeli skutki prawne tego zasądzenia w myśl ustawy z dnia 15 listopada 1867 (dz. p. p. Nr. 131) istnieją jeszcze, albo którzy o taki występek zostają w śledztwie karnem;

5. osób zasądzonych za przemytnictwo, ciężkie przestępstwo dochodowe, albo za przekroczenie ustaw wydanych dla zabezpieczenia monopolu tytoniowego, jeżeli od czasu odbycia kary nie upłynęły jeszcze trzy lata, następne osób, które o takie przekroczenie zostają w śledztwie dochodowo-karnem;

6. osób usuniętych za karę od prowadzenia składowni albo trafiki za niedbałe prowadzenie;

7. osób, od których nie można się spodziewać zadowalniającego prowadzenia interesu;

8. osób, które nie posiadają do dyspozycyi lokalu zupełnie przydatnego do racyonalnego składania i konserwowania fabrykatów tytoniowych.

Nie nadające się do przyjęcia są dalej:

1. oferty za późno wniesione:

2. oferty nie zawierające dokładnego oznaczenia wysokości żądanej prowizyi, lecz tylko powołujące się na inną ofertę;

3. oferty nie zawierające wszystkich przepisanych oświadczeń, nie należycie udokumentowane, nie odpowiadające ogłoszenia, lub zawierające korektury (skrobania), jeżeli te usterki nie będą usunięte w krótkim przez władzę skarbową I. instancyi wyznaczonym terminie.

Konkursa.

LW. 102516/08 (9542 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę prymaryusza oddziału chorób nerwowych i umysłowych przy kraj. szpitalu pewszechnym we Lwowie z płacą w kwocie 3000 koron i prawem do trzech dodatków pięcioletnich po 600 koron rocznie.

Ubiegający się o powyższą posadę doktorowie medycyny winni wykazać:

1) iż są obywatelami Państwa austryackiego,

2) że posiadają znajomość języków krajowych,

3) że nieprzekroczyli 40 roku życia,

4) że są specyalistami w dziedzinie chorób nerwowych i umysłowych.

Termin do wnoszenia podań na ręce Dyrektora kraj. szpitala powszechnego we Lwowie oznacza Wydział krajowy po dzień 15 grudnia b. r.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 11 października 1908.

Piotrowski.

L. Prez. 22486 (9624)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze jest do obsadzenia siedm posad dozorców więźniów.

Ubiegający się o te, ewentualnie o takie posady przy innych Sądach kolegialnych Galicyi wschodniej lub Bukowiny opróżnić się mogące, wniosą w myśl §§ 5 i 14 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 dzpp. należycie udokumentowane podania do dnia 15 grudnia 1908 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będę przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, którzy posiadają certyfikaty.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 24 października 1908.

L. Prez. 17946 (9618)

Konkurs.

W okręgu lwowskiego c. k. Sądu krajowego wyższego są do obsadzenia posady woźnych, a to po jednej przy Sądzie obwodowym w Stryju i przy Sądach powiatowych w Drohobyczu, Bukowsku i Turce, tudzież dozorców więźniów przy Sądzie krajowym we Lwowie i przy Sądach obwodowych w Sanoku i Samborze.

Ubiegający się o te, ewentualnie o takie dosady przy innych Sądach w Galicyi wschodniej lub Bukowiny opróżnić się mogące, wniosą swoje w myśl §§ 5 i 14 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 dzpp. należycie udokumentowane podania do dnia 10 grudnia 1908 do Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Posady wyżej wymienione będą przedewszystkiem nadane kandydatom wojskowym, którzy posiadają certyfikaty.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Lwów, dnia 22 października 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 6/8 (1) (9632 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Berla Hagena i Gittli Hagen, nieprotokołowanych kupców w Oleszycach.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. naczelnika sądu powiatowego w Lubaczowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Jakóba Szłapę, adwokata w Lubaczowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 października 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Lubaczowie najdalej do dnia 10 listopada 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 18 listopada 1908 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Lubaczowie lub w pobliżu Lubaczowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 10 października 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 152/8 (2) (9677)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu mieszczonego w Nr. 167 czasopisma „Goniec“ z dnia 20 października 1908 pod tytułem „Czyżby mobilizacya“ zawiera znamiona występku z art. IX. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 21 października 1908.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 23 października 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

(9456 3—3)

Na listę adwokatów wpisani zostali: dr. Michał Wasung i dr. Leon Wolf z siedzibą we Lwowie, zaś dr. Dawid Zlatkes z siedzibą w Tarnopolu.

Adwokat dr. Maurycy Goldberg zgłosił zamiar przesiedlenia ze Lwowa do Zydaczowa.

Substytutem zmarłego adwokata we Lwowie dra Aleksandra Maryańskiego ustanowiony został dr. Bronisław Ostaszewski, adwokat we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Lwów, dnia 10 października 1908.

L. 144.901 ex 1908.

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy **pyskowo-racicowej** w kraju, c. k. Namiestnictwo **wyłącza z obszaru zamkniętego** obwieszczeniem z 10. października 1908 L. 137.262 gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) **w powiecie politycznym Borszczów:** Cygany, Dębówka, Gusztyn, Iwanków, Łosiacz, Skała;

b) **w powiecie politycznym Zaleszczyki:** Bedrykowce, Kasperowce i pozwala na wolny obrót zwierzętami racicowemi w tych miejscowościach, tudzież na ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacyi kolejowej w Skale w granicach obowiązujących przepisów.

Wobec tego obszar zamknięty obejmuje gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

α) **w powiecie politycznym Borszczów:** Bilcze, Głęboczek, Juryampol, Korolówka, Monastyrek, Muszkarów, Oleksińce, Piszczatyńce, Strzałkowce, Szuparka, Szyszkowce, Wysuczka;

β) **w powiecie politycznym Zaleszczyki:** Błyszczanka, Duninów, Hołhrady, Lesieczniki, Myszków, Nowosiółka Kostiukowa, Szczytowce, Teklówka, Winiatyńce.

Inne postanowienia obwieszczenia z 10. października 1908 L. 137.262, pozostają nadal w mocy.

Przekroczenia tego obwieszczenia, które wchodzi w życie dnia 28. października 1908, karane będą według § 45 ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 10. października 1908 L. 137.262 ogłoszonem w „Gazecie Lwowskiej“ z 13. października 1908 Nr. 234.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, 26. października 1908.

M. A. Nr. 9496 (9616)

Aviso.

Der Hauptraport für die Reserve (Ersatzreserve) Kadetten (Gleichgestellte) und Reserve (Ersatzreserve) Kadettaspiranten des Heeres, hat in der Station Lemberg im laufenden Jahre beim Infanterieregimente Fiedler Nr. 30 und beim Ergänzungsbezirkskommando Nr. 30 stattzufinden.

Zu dem beim Infanterieregimente Nr. 30 auf der Zitadelle abzuhaltenden Hauptrapporte, haben nur die in Lemberg sich aufhaltenden Reservekadetten, Kadetaspiranten, etz. der Infanterie und zu jenem des Ergänzungsbezirkskommandos Nr. 30 die übrigen Reservekadetten, etz. in der Transportshauskaserne zu erscheinen.

In allen anderen Stationen des 11 Korpsbereiches findet dieser Hauptrapport nur bei den Ergänzungsbezirks-beziehungsweise Militärstationskomandos stalt.

Erwähnter Hauptrapport wird in allen Stationen am 5 und der Nachrapport (jedoch nur bei den Ergänzungsbezirkskommandos) am 16 November l. J. abgehalten werden.

Vom k. und k. 11 Korpskomando.

Lemberg, am 23 Oktober. 1908.

L. cz. C. I. 244/8 (1) (9604)

Przeciw nieobecnemu Tymkowi Pyndus przedtem w Nastasowie wniosła Firma J. Kratky w Przerowie przez adwokata dr. Rossberga w Mikulińcach pozew o 220 koron.

Rozprawa odbędzie się dnia 6 listopada 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 8.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Mokryński wójt w Nastasowie, zastępować go będzie, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mikulińce, 16 października 1908.

L. cz. Cg. I. 116/8 (5) (8327)

Edykt.

Przeciw Maryi Kołtowskiej zamężnej Goj i Maryi Łotockiej, których miejsce pobytu jest nieznane i tow., wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Józefa Seidnera pozew, o uznanie prawa własności przypuszczenie do współposiadania do 4500/24000 2/6 z 400/24000 części ciała tab. obj. lwb. 187 ks. gm. kat. Kokutkowce i ztd. zpn.

Na podstawie pozwu z dnia 28 sierpnia 1908 Cg. I. 116/8 (1) wyznacza się termin do I. audyencyi na dzień 1 paźdz. 1908, o godz. 8 i pół w tutejszym sądzie, biuro Nr. 25.

Celem strzeżenia praw Maryi Kołtowskiej zam. Goj i Maryi Łotockiej, ustanawia się pana dra Nussbrechera, adwokata w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższych kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnopol, 17 września 1908.

L. cz. C. III. 103/8 (1) (9667)

Przeciw Janowi Czyżowi, rolnikowi z Porąb dymarskich, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Kolbuszowej przez Szabse Królika z Porąb dymarskich i Trattla Mütza, w Majdanie pozew o 263 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 6 listopada 1908 o godzinie 9 przed południem w tutejszym sadzie, biuro 14.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adw. dra Bryka w Kolbuszowej, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kolbuszowa, 18 października 1908.

L. cz. C. I. 470/8 (1) (9652)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Korostyńskiem, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Michała Wierzbickiego z Laszek murowanych pozew, o ojcowstwo.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 13 listopada 1908 godzina 11 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Antoniego Korostyńskiego, ustanawia się pana Franciszka Korostyńskiego w Starejsoli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 21 października 1908.

L. cz. C. II. 467/8 (9647)

Edykt.

Przeciw Michałowi Lendink s. Tanasya z Kosmacza, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Seide Schmerlera w Kosmaczu pozew, o 255 kor.

Na podstawie pozwu de praes 13 października 1908 został wyznaczony termin do rozprawy na dzień 25 listopada o godz. 10 rano, biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw pozwanego. ustanawia się pana dra Pragłowskiego w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go przed sądem w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 21 października 1908.

L. cz. Cw. 2479 i 2480/8 (2) (9684)

Edykt.

Przeciw Bercie Schecher, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Dawida Halperna pozew o wydanie nakazu zapłaty sum wekslowych 2000 i 1000 kor.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Sternhella adw. w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 23 października 1908.

L. cz. C. I. 200/8 (1) (9687)

Edykt.

Przeciw Karolowi Zającowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddział I w Wadowicach przez Katarzynę Zając w Choczni pozew o zapłatę kwoty 1300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została w tut. sądzie I audyencya na dzień 2 listopada 1908, o godz. 9 i pół przed południem w Sali rozpraw Nr. 48.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Karola Zająca, ustanawia się pana Franciszka Górę, adwokata w Wadowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomego z miejsca pobytu Karola Zająca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 18 października 1908.

L. cz. Cw. 3485/8 (1) (9663)

Edykt.

Przeciw Hugowi Gewalt i Fridzie Gewalt, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Mosesa Einlegera w Trembowli pozew 622 kor. 50 hal.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 14 października 1908 Cw. 3483/8 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Huga i Friedy Gewalt. ustanawia się pana adwokata dra Rosena w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 14 października 1908.

L. cz. C. I. 345/8 (1) (9693)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Sokół, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Jana Zatwarnickiego w Polanie pozew, o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 października 1908 o godz. 10 i pół przed południem w sądzie tut. w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Franciszka Sokoła, ustanawia się pana Wincentego Gabryelskiego, substytuta c. k. notaryusza w Lutowiskach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 19 października 1908.

L. cz. C. II. 335/8 (1) (9695)

Edykt.

Przeciw Walentemu Wadasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez nieobjętą masę spadkową ś. p. Jana Wadasa przez kuratora Tomasza Zielnego w Łękach górnych pozew, o własność 5/30 części realności lwh. 25 i 5/15 części real. lwh. 27 ks. gr. gm. Jaworze górne.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 4 listopada 1908 o godz. 9 rano, w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw tegoż, ustanawia się pana dr. Tomasza Krudzielskiego adwokata w Pilznie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno, dnia 15 października 1908.

L. cz. Cw. 2483/8 (2) (9685)

Edykt.

Przeciw Bercie Schecher, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Stryju przez Cywię Gitlę 2 im. Hoffmann pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dra Schindlera, adwokata w Stryju kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Stryj, dnia 23 października 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 869 Rg. A. I. 49 (9191 1—3)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru Oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Chrzanów.

Brzmienie firmy: „Dom dla handlu i przemysłu, Haus für Handel & Gewerbe W. Bogucki & H. Arlt“ skutkiem rozwiązania spółki.

Dzień wpisu: 30 września 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 26 września 1908.

L. cz. Firm. 278/8 Stow. III. 2019 (8839)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Łysice miasto.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łyścu mieście, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Lysiec miasto 31 maja 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem spółki jest starać się o materyalne i moralne podniesienie członków spółki, mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: ks. Kajetan Amirowicz, jako przełożony, Jan Mażewski, jako zastępca tegoż, Jan Chaczko, Jan Uciurkiewicz i Antoni Kulczycki, syn Feliksa, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych, wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków wynosi 10 (dziesięć) koron.

Odpowiedzialność jest nieograniczona.

Data wpisu: 20 lipca 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Stanisławów, dnia 20 lipca 1908.

L. cz. Firm. 342/8 Stow. II. 238 (8923)

Obwieszczenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Cieklin.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Cieklinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Cieklin 30 sierpnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: udzielanie członkom kredytu, potrzebnego w gospodarstwie, przemyśle i handlu; lokacye oszczędności tychże i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych w okręgu spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Ksiądz Mikołaj Dzierzyński, proboszcz w Cieklinie, jako przełożony zarządu, Wojciech Bal, rolnik w Dobryni, jako zastępca przełożonego, Michał Setlak, rolnik w Radości, Mikołaj Starzec, rolnik w Cieklinie, Józef Setlak, rolnik w Pagórku, Izydor Biernacki, rolnik w Cieklinie i Jan Setlak, rolnik w Duląbce, jako członkowie zarządu.

Podpis firmy (F. Z.): Pod stampilią, zawierającą brzmienie firmy, kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby w czasopiśmie dla spółek rolniczych wydawanem przez krajowy patronat.

Udział członków wynosi 10 kor., jeden członek może mieć najwięcej pięć udziałów.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 19 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 19 września 1908.

L. cz. Firm. 840 stow. III. 68 (8878)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mietniów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Mietniowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Wystąpił Błażej Madej, zastępca przełożonego zarządu.

Członkowie zarządu wybrani: Antoni Gałucha, górnik w Mietniowie, jako członek i zastępca przełożonego zarządu.

Data wpisu: 16 września 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 15 września 1908.

L. cz. Firm. 889 Stow. III. 181 (8920)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba Stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo kredytowe i zaliczkowe we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu z 17 maja 1908 uchwalono zmianę §§ 4, 12 i 34 statutu w brzmieniu złożonem w zbiorze załączników. W szczególności zmieniono § 4 statutu w ten sposób, że Dyrekcya składa się najmniej z 7, a najwięcej z 15 dyrektorów; dyrektorami zostali wybrani: Józef Wolf, urzędnik prywatny we Dwowie, Józef Bernzweig i Maurycy Gelber, kupcy we Lwowie, Simon Kalman, Bezalel Silberfeld, kupcy w Przemyślu, Israel Rapaport, kupiec w Baligrodzie, Jakób Barer, kupiec w Gródku Jagiellońskim i Salomon Rothstein, kupiec w Mikulińcach.

Data wpisu: 24 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 524 Poj. III. 173 (8877)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Drukarnia Aleksandra Rippera.“

Prokurę udzielono: Annie Ripper.

Podpis firmy (F. Z.): Pod nazwą firmy „Drukarnia Aleksandra Rippera“ lub po niemiecku: „Buchdruckerei Aleksander Ripper“ podpisze „p. pa Anna Ripper“.

Dzień wpisu: 16 czerwca 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.

Kraków, dnia 13 czerwca 1908.

L. cz. Firm. 218/4 Stow. II. 104 (8881)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Bachórz.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Bachórzu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członek zarządu Antoni Wydra wystąpił.

2. Członkiem zarządu wybrany Wojciech Koszelnik, gospodarz z Laskówki.

Data wpisu: 14 sierpnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 8 sierpnia 1908.

G. Zl. Firm. 1147 Ges. III. 314 (8869)

Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Lemberg.

Formawortlaut: „Internationale Transportgesellschaft A. G.“

Zweigniederlassung der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Prokura erteilt: dem Emil Paul Brossement mit dem statutenmässigen Firmierungsrechte.

Datum der Eintragung: 14 September 1908.

K. k. Landes- als Handelsgericht Abteilung IV.

Lemberg, den 13 September 1908.

L. cz. Firm. 116/8 Poj. A. 2 (8930)

Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych.

Do rejestru firm pojedynczych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Herman Allerhand, Kommissions- und Agentur-Geschäft.

Zmiana właściciela firmy: Właścicielką jest obecnie Sabina Allerhand w Stryju na podstawie umowy notaryalnej z daty Stryj 29 lipca 1908 lrep. 3287.

Dzień wpisu: 1 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 28 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 132/8 B. 7 (8931)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Stryj.

Brzmienie firmy: Petroleumbergwerke in Galizien Perkins, Mac, Intash & Perkins, Bohrwerkzeuge-Fabrik in Stryj.

Prokurę udzieloną Jamesowi Nicolsonowi wykreślono.

Dzień wpisu: 1 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.

Stryj, dnia 28 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 119/8 Stow. C. 150 (9022)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wrejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką w Jajkowcach.

Członkowie dyrekcyi: Jan Kawa, przełożony zarządu i Andrzej Lipa, zastępca przełożonego zarządu, zrezygnowali.

Członkowie dyrekcyi wybrani: ks. Alojzy Huebner, jako przełożony zarządu i Jan Kawa, jako zastępca przełożonego, na walnem zgromadzeniu nadzwyczajnem Spółki oszczędności i pożyczek, odbytem dnia 10 maja 1908.

Data wpisu: 20 sierpnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 14 sierpnia 1908.

L. cz. Firm. 166/8 pojed. II. 8 (9112)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Dolna wieś.

Brzmienie firmy: Juliusz Reich.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru piwnego w Dolnej wsi.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Data wpisu: 18 września 1908.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Wadowice, dnia 7 września 1908.

L. cz. Firm. 879 Sp. III. 7 (9009)

Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców pojedyńczych i spółek.

Do rejestru firm spółkowych wciągnięto, co następuje:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Filia c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie.“

Specyalne wpisy: C. k. Namiestnictwo we Lwowie reskryptem z dnia 21 sierpnia 1908 L. 102.898/X. zezwoliło prokurzyście dr. Karolowi Stanisławowi Kolischerowi na zmianę nazwiska rodowego „Kolischer“ na „Krzetuski“. Wskutek tego podpis jego jako prokurzysty opiewać będzie „dr. Krzetuski“.

Dzień wpisu: 29 września 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 26 września 1908.

Ч. спр. Firm. 64/8 Stow. III. 1959 (8834)

Впис фірми заробкового і господарского стоваришення.

Вписано до реєстру зарібкових і господарских стоваришень.

Осідок стоваришення: Язловець.

Фірма звучить: „Власна поміч“, стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою в Язлівци.

Дата статуту: 16 лютого 1908.

Предмет підприємства є: сполучити господарскі сили своїх членів для їх доробиту. До переведеня своєї цїли буде стоваришенє:

а) купувати і продавати недвижимости для своїх членів;

б) уряджувати склади (маґазини) нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і инших землеплодів для своїх членів та в їх хосен;

в) провадити торговлю і доставу товарів для своїх членів;

г) займати ся перетворюванем і продажию витворів своїх членів;

д) ширити між своїми членами фахові відомости про всякі области господарства при помочи зборів, викладів, люстраций, наукових прогульок, практичних хурсів і вистав, як також взірцевих господарств.

е) заохочувати своїх членів до меліорацийних робіт господарских, що запоручують більший дохід з господарства, як також до підниманя рільничого і домашного промислу, одвітного місцевим відносинам.

ж) давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє прийматн буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм;

з) уділяти лиш своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалі доконувати позиточні предприємства економічні для своїх членів.

Час треваня: єсть необмежений.

Дирекция: Іван Гастковнч, Илія Ружицкій, Юліян Барановскій.

Підпис фірми слїдує в той спосіб, що під печатию фірми стоваришеня умїщені будуть підписи двох членів управи.

Оголошеня і завідомленя до членів стоваришеня будуть поміщувані на призначеніх на се таблици на будинку стоваришеня.

Уділ членів виносить 10 кор.

Відвічальність єсть необмежена.

Дата впису: 7 мая 1908.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Віддїл II.

Станиславів, 1 мая 1908.

L. 38/08.

Ogłoszenie.

Dnia 10 listopada b. r. odbędzie się o godzinie 4 po południu w kancelaryi zarządu Domu ubogich ul. Wronowska l. 2 licytacya na podstawie ofert, celem zabezpieczenia dostawy żywności dla tutejszego Domu ubogich na rok 1909 a to: mięsa wołowego przedniego, chleba i legomin. Warunki licytacyjne mogą przejrzeć interesowani w kancelaryi zarządu.

Z Dyrekcyi Domu ubogich.

Lwów, 23 październ. 1908

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.